DRUGIE WYDANIE PO KONFISKACIE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XXIII. SOSNOWIEC, NIEDZIELA 3 LIPCA 1932 R. Nr. 155.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Jedyny dodatni rezultat konferencji lozańskiej

Solidarność Europy wobec Ameryki.

PARYŻ, 2.7. Dzienniki stwierdzają jednogłośnie, że rokowania lozańskie nie poczyniły postępu. Pertinax donosi w „Echo de Paris", że po raz pierwszy zdołano osiągnąć solidarność Europy wobec Ameryki. Fakt ten zasługuje na podkreślenie. Solidarność ta będzie również wymagała, aby Anglja zrezygnowała z żądania spłaty francuskich długów wojennych. Co się tyczy delegacji niemieckiej, to ma się wrażenie, że nie chce się ona zgodzić ani na klauzulę gwarancyjną, ani na t. zw. gentlemen agreement.

Prędzej Niemcy wyrażą swą zgodę na ustalenie globalnej sumy spłat końcowych, niż na te dwa punkty.

„Journal" stwierdza, że Mac Donald chce za wszelką cenę przełamać opór delegacji niemieckiej.

W „Populaire" Leon Blum podnosi konieczność definitywnego uregulowania sprawy reparacyj i długów, i twierdzi, że obrady konferencji genewskiej nie mogą być odroczone dopóki nie nastąpi dyskusja nad projektem Hoovera. Żądania niemieckie zagrażają całkowicie załamaniem się obrad konferencji rozbrojeniowej.

LONDYN, 2.7. „Times" w artykule wstępnym wyraża się dość optymistycznie o widokach konferencji lozańskiej. Omawiając sprawę warunków politycznych, jak np. równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń dziennik podkreśla konieczność wzajemnych ustępstw. Jednakże sama sprawa reparacyjna jest tak trudna i zawiła, że nie powinna być jeszcze bardziej pogarszana przez stawianie pewnych nierealnych postulatów politycznych. Likwidacja długów wojennych na podstawie handlowej jest palącą koniecznością, od której zależy wszystko inne.

Korespondent specjalny „Times'a" z Lozanny donosi, że podczas rozmów Herriota i Simona z Papenem, Neurathem i Bülowem poruszono ponownie sprawę t. zw. rozejmu politycznego.

HERRIOT W LOZANNIE.

LOZANNA, 2.7. Premjer Herriot powrócił do Lozanny. Wkrótce po przybyciu o godz. 9 rano premjer Herriot udał się do Mac Donalda. Przedmiotem rozmowy obu mężów stanu jest w pierwszym rzędzie wysokość sumy globalnej, którą mają spłacić Niemcy. Cyfra ta ma być wstawiona do ramowego projektu opracowanego wczoraj przez komitet reparacyjny. Co do samego systemu załacenia sumy globalnej w obligacjach rządu niemieckiego i jego szczegółów nastąpiło wczoraj, jak wiadomo, porozumienie między głównymi wierzycielami Niemiec. Od wysokości sumy tej, czy będzie ona wystarczająca dla spłacenia długów wobec Ameryki, zależeć będzie utrzymanie lub skreślenie klauzuli zabezpieczającej wierzycieli na wypadek utrzymania sprzeciwu Stanów Zjedn. w sprawie skreślenia długów. Przypuszczają tu, że definitywne propozycje wierzycieli zostaną dziś zakomunikowane Niemcom.

Roosevelt kandydatem demokratów

na prezydenta Stanów Zjednoczonych.



FRANKLIN D. ROOSEVELT

CHICAGO, 2.7. Koło północy konwent partji demokratycznej postanowił desygnować na kandydata podczas wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklina D. Roosevelta, gubernatora Nowego Jorku.

Odbyły się ogółem cztery głosowania. Podczas trzech pierwszych Roosevelt nie mógł osiągnąć wymaganej większości dwu trzech głosów. Dopiero w czwartem dzięki rezygnacji z kandydatury Garnera, zdobył na 1148 głosujących 945 głosów.

Garner, pełniący funkcje speakera izby reprezentantów, będzie w nagrodę za to ustępstwo mianowany dzisiaj kandydatem demokratycznym na stanowisko wiceprezydenta Stanów.

Główny przeciwnik Roosevelta, kandydat na stolec prezydenta w 1928 r. Al. Smith otrzymał 191 głosów, przeważnie przedstawicieli stanów wschodnich.

Roosevelt przybywa dziś do Chicago, aby w uroczysty sposób odebrać od prezydjum konwentu listy nominacyjne.

Barykady w Bremie

Z PRZEWRÓCONEGO TRAMWAJU.

BERLIN, 2.7. Na przedmieściu Bremy, Groepelingen, trwały dziś w nocy walki pomiędzy hitlerowcami a komunistami. O zaciekłości bójek świadczy fakt, że przewrócono tramwaj wraz z wozem przyczepnym i posługiwano się nim jako barykadą. Pozatem hitlerowcy zatrzymali straż ogniową, jadącą do pożaru. Wozy strażackie przystawiono do przewróconego tramwaju i z poza zaimprowizowanej zasłony ostrzeliwano komunistów. W wyniku jedna osoba została zabita, dwie są ciężko ranne, a kilkanaście lżej.

Podczas strzelaniny wynikł zatarg między właścicielem apteki a hitlerowcami, którzy żądali wydania bezpłatnych środków opatrunkowych. Ponieważ aptekarz wzdragał się, bojowcy zdobyli szturmem aptekę, część towaru zrabowali, a lokal zniszczyli.

MEMORANDUM POLSKI

NA KONFERENCJI LOZANSKIEJ.

LOZANNA, 2.7. — Delegacja polska złożyła wczoraj przewodniczącemu konferencji lozańskiej Mac Donaldowi memorandum w formie uwag co do zadań konferencji lozańskiej.

We wstępie memorandum Polska wskazuje na to, że kwestja odszkodowań, która powinna znaleźć sprawiedliwe załatwienie, stanowi, pomimo swej wagi, tylko część problemu rekonstrukcji gospodarczej i finansowej. Delegacja polska uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę konferencji na pewne zagadnienia gospodarcze i finasowe krajów Europy środkowej i wschodniej, gdyż Polska, jako położona w tej części Europy specjalnie dotkniętej kryzysem, ma możność lepiej ocenić konsekwencje kryzysu i zachwianie się równowagi gospodarczej dla tych krajów.

Memorandum podkreśla dalej, że pomimo zastosowania drastycznych środków celem utrzymania równowagi budżetów, wolnego obrotu dewizami, Polska najmniej odczuła na sobie skutki ogólnej depresji. Następnie memorandum omawia przyczyny kryzysu w Europie środkowej i wschodniej, stwierdzając, że jest on spowodowany przedewszystkiem nienormalnem funkcjonowaniem rynku kredytowego, powodując zupełny zanik dopływu kapitałów do krajów tej części Europy. Wskutek tego kraje te były zmuszone, w obronie swych bilensów płatniczych, uciec się do zastosowania daleko idących restrykcyj importowych, a kiedy i to nie pomogło, nawet do ograniczeń dewizowych, które zkolei pogorszyły warunki normalnej wymiany towarowej. Sytuacja powyższa skłania delegację polską do następujących konkluzyj:

1) Poprawianie się warunków w tej części Europy nie może być osiągnięte bez usunięcia trudności w dziedzinie finansowej i handlowej. Te dwie dziedziny są ze sobą ściśle związane, nie można wyobrazić sobie ich rozwiązania bez jednoczesnego zastosowania środków naprawy zarówno w dziedzinie wymiany kapitałów, jak i w dziedzinie wymiany towarów.

2) Wobec tego, że to zadanie przekracza możliwości indywidualne tych państw, konieczna jest akcja ogólna. Akcja taka, będąca rezultatem współzależności państw europejskich, powinna być aktem solidarności europejskiej. Akcja ta winna nastąpić jak najprędzej. W ten sposób będzie można zapobiec szerzeniu się dalszych zarządzeń restrykcyjnych, które w sposób nieunikniony pogorszyłyby jeszcze bardziej sytuację.

Świadoma wcółzależności interesów finansowych i gospodarczych, delegacja polska śledzi z żywem zainteresowaniem projekty, zmierzające do rekonstrukcji finansowej przez udzielenie kredytów bankom emisyjnym, celem umożliwienia im normalnego funkcjonowania. Ta akcja winna być ujęta w ten sposób, by odpowiedzialność tych banków była nienaruszona i autorytet własny krajów nie ucierpiał.

3) Wskutek kryzysu kraje te specjalnie odczuwają ciężary długów międzynarodowych i innych zobowiązań publicznych, gdyż budżety ich zostały poważnie zmniejszone, ceny na towary spadły do niskiego poziomu, gdy tymczasem suma długów pozostała niezmieniona.

Wynika stąd konieczność uregulowania sprawy długów międzypaństwowych. Gdyby konferencja lozańska tej sprawy nie uregulowała, wbrew oczekiwaniom, powstałaby obawa, że niektóre kraje stanęłyby wobec konieczności konwersji długów publicznych.

4) Delegacja polska jest zdania, że sprawa ulepszenia warunków wymiany towarów wymaga poważnego wysiłku. Przypominając inicjatywę rządu polskiego, zmierzającą do ustabilizowania sytuacji gospodarczej w tej części EEuropy drogą współpracy państw rolniczych, delegacja polska uważa, że jednym z najbardziej celowych środków ulżenia kryzysowi, byłoby danie możliwości zbytu produkcji rolnej tych krajów.

To też delegacja polska gotowa jest do wzięcia udziału we wszystkich pracach konferencji, zmierzających do tego celu.

5) Konieczna normalizacja wymiany towarów i kapitałów czyni nieodzownemi wysiłki, zmierzając przedewszystkiem do zniesiena wszelkich zarządzeń wojny celnej, istniejących nadal w stosunkach pomiędzy pewnemi państwami. Delegacja polska upoważniona jest do stwierdzenia, że rząd polski pragnąc przyczynić się do uzdrowienie stosunków gospodarczych w Europie środkowej i wschodniej, gotów jest, na podstawie wzajemności, zawrzeć porozumienie, mające na celu zniesienie zarządzeń tego rodzaju.

W zakończeniu memorandum raz jeszcze zwraca uwagę na współzależność wszystkich tych problemów i wynikającą stąd konieczność wspólnego i jednoczesnego jej załatwienia praktycznego.

Propozycje rozbrojeniowe Hoovera

tematem rozmów dyplomatycznych.

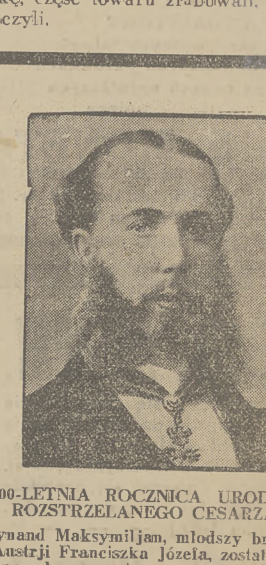
GENEWA, 2.7. Rozmowy francusko - angielsko - amerykańskie wznowione wczoraj, zostały ponownie przerwane, a rychłe ich wznowienie nie jest przewidziane.

„Journal des Nations" twierdzi, że przyczyną zerwania rozmów jest plan Hoovera. Jego część morska uważana jest przez Anglików za niemożliwą do przyjęcia. Dziennik liczy się z możliwością, że komisja główna, zbierająca się w przyszłym tygodniu, przyjęłaby w zasadzie propozycje Hoovera redukcji zbrojeń o jedną trzecią. Szczegóły i procedura zastosowania tej zasady byłyby omawiane dopiero po wznowieniu prac konferencji na jesieni.

PARYŻ, 2.7. Komisja marynarki wojennej wysłuchała wczoraj exposé przewodniczącego Danielou o sytuacji marynarki francuskiej na wypadek przyjęcia propozycji Hoovera.

W czasie dyskusji skonstatowano, że redukcje, jakie pragnęłaby Ameryka narzucić Francji, doprowadziłby marynarkę francuską do 398.175 ton, wobec 363.022 ton posiadanych przez Włochy.

Co się tyczy francuskich łodzi podwodnych, propozycje Hoovera zredukowałyby nowoczesne jednostki o 53 proc. i to bez żadnych kompensat. Pozatem zabronione byłoby Francji posiadanie łodzi podwodnych o pojemności ponad 1200 ton, co praktycznie uniemożliwiłoby używanie ich dla obrony linji komunikacyjnych, łączących Francję z jej kolonjami.



100-LETNIA ROCZNICA URODZIN ROZSTRZELANEGO CESARZA.

Ferdynand Maksymiljan, młodszy brat cesarza Austrji Franciszka Józefa, został w roku 1864 powołany na tron cesarstwa Meksyku przy poparciu cesarza Napoleona III. W r. 1867 rewolucjoniści rozstrzelali nieszczęsnego władcę. W tym miesiącu upływa 100-letnia rocznica, urodzin cesarza.

Tragiczne skutki agitacji komunistycznej.

5 zabitych i 8 rannych chłopów.

LWÓW, 2.7. Trzy województwa Małopolski Wschodniej oddawna już stały się terenem wytężonych działań czynników antypaństwowych. Wywrotowcy sprytnie umieją wykorzystać antagonizmy narodowościowe i tarcia mniejszościowe, jakich nie sposób uniknąć na terenach o ludności mieszanej.

Przez długi czas wywrotowcy działali wśród sfer inteligencji, wśród studentów a nawet uczniów szkolnych.

Niemałą tutaj rolę odegrało przedstawicielstwo konsularne ościennego państwa.

Rachuby jednak na ten teren zupełnie zawiodły i dlatego robota wywrotowców skierowana została na wieś, gdzie postanowiono wyzyskać ciemnotę miejscowego ludu. Chwycono się starych, wypróbowanych od lat metod. Zastraszono chłopów pańszczyzną. Na ten temat wydano wiele ulotek i przeprowadzono bardzo szeroką robotę agitacyjną na wsi. Mimo niedorzeczności tego hasła, mimo, iż całe życie nowoczesne przeczy takim posunięciom ciemny chłop z Małopolski Wschodniej uwierzył wywrotowcom, co doprowadziło do smutnych, godnych ubolewania zajść.

Już od kilku dni zauważono podejrzane ruchy włościan na terenie powiatu Liskiego. W ciągu ostatniej doby ruch ten znacznie przybrał na sile, przyczem wyszło na jaw hasło, że chłopi bronią się przed pańszczyzną.

We wsi Berehy Dolne kolportowano pogłoskę, że krzyż, wzniesiony w swoim czasie na pamiątkę zniesienia pańszczyzny ma być nocą przez jakichś osobników obalony, że ukryta pod nim skrzynia z dokumentami o zniesieniu pańszczyzny będzie wydobyta i zniszczona, a właściciele rolnych obszarów będą musieli wrócić znów do okresu niewolnictwa.

Mimo perswazji policji chłopi zebrali się w wielkiej sile, aby ratować krzyż od rzekomej profanacji, oraz aby protestować przeciwko wprowadzeniu pańszczyzny. Wielki tłum, uzbrojony był w koły, widły, orczyki i motyki.

Wkrótce zaczęły gromadzić się inne pochody na drogach gminnych Łobodzewa, Teleszniey i Sanny.

Te właśnie pochody, które dotarły do majątków ziemskich, rozpoczęły rozprawy z dzierżawcami. Dwóch dzierżawców zostało ciężko pobitych przez fanatyczny tłum i musiano odwieźć ich do szpitala. Sytuacja stawała się bardzo poważna, to też władze postanowiły działać z całą stanowczością. Zgrupowano większe oddziały policyjne oraz przywieziono wojskowe oddziały asystencyjne.

Na wezwanie, aby chłopi rozeszli się, policja spotkała się z postawą agresywną włościan.

Wobec tego postanowiono tłum rozproszyć i agitatorów aresztować. Na terenie gminy Teleszniea tłum złożony z 900 osób stawił nawet czynny opór policji, przyczem w stronę jej padły strzały, w wyniku których dwóch policjantów zostało rannych. Po tej jawnej prowokacji policja zmuszona była użyć broni w obronie własnej. Wojsko nie brało udziału w akcji. Przy likwidowaniu zajścia 5 osób zostało zabitych, a 8 odniosło rany.

W godzinach wieczornych akcja likwidowania zamieszek została w zupełności na terenie powiatu Liskiego zakończona. We wszystkich gminach zapanował spokój. Tłumy rozeszły się do domów.

Władze prowadzą obecnie aresztowania agitatorów komunistycznych, którzy poniosą surową odpowiedzialność za krwawe zajścia przez nich jedynie wywołane.



NA WYPADEK WOJNY GAZOWEJ...
Oddział odkażający francuskiego LOPP'u podczas ćwiczeń we Francji. — Na uwagę zasługuje precyzyjny, nowoczesny ekwipunek oddziałów.

Tajna armja niemiecka

nad granicą Polski.

PARYŻ, 2.7. Paryskie pismo „Figaro" drukuje niezwykle interesujące rewelacje o tajnej armji niemieckiej na pograniczu Polski. Zgrupowana ona jest w tak zwanem Grenzschutzu.

Według „Figaro", wystawia każdy z 21 pułków piechoty Reichswehry po jednej dywizji Grenzschutzu tak, że do obecnych 7 dywizyj Reichswehry doszłoby 21 nowych dywizyj, złożonych każda z 4 pułków piechoty po 3 batalljony. Kawalerja Grenzschutzu rekrutuje się z eskadr Feldjäger.

Materjał ludzki dostarczają organizacje wojskowe, włączając swych członków od 17 do 30 lat do organizacji Grenzschutzu, która specjalnie na pograniczu wschodniem, m. in. w Pile ćwiczy przy pomocy, a nawet na terytorjach Reichswehry.

Każda dywizja Grenzschutzu ma specjalną nazwę. Tak np. w drugim okr. wojskowym wystawił czwarty pułk piechoty dywizję „Pommerntreue", a 6 pułk „Nordmarkwehr".

„Figaro" podaje szereg nazwisk oficerów czynnych i w stanie spoczynku, którzy kierują Grenzschutzem oraz cytuje szereg wybitnych właścicieli ziemskich, dających przytułek tym tajnym związkom.

Żydzi przeciw Ukraińcom

i Niemcom hitlerowskim.

WIEDEŃ, 2.7. Podczas kongresu mniejszości narodowych w Wiedniu przedstawiciel mniejszości żydowskiej w Polsce poseł Rottenstreich zaatakował w gwałtowny sposób Ukraińców i Niemców hitlerowskich, odmawiając Ukraińcom moralnego prawa do żalenia się na krzywdy ze strony Polski. Poseł Rottenstreich twierdził, że na terenach, gdzie Ukraińcy rozporządzają większością, uprawiają oni politykę eksterminacyjną w stosunku do Żydów.

Co się tyczy Niemców wskazał Rottenstreich na ostatnią uchwałę sejmu pruskiego, dotyczącą wywłaszczenia Żydów. Ustawy takiej niema w żadnym państwie europejskiem — wołał poseł Rottenstreich. Pozatem w Niemczech mają miejsce nieustanne napady na życie i mienie ludności żydowskiej. Bojówki hitlerowskie nie oszczędzają nawet żydowskich cmentarzy.

Ciekawe, że posłowi Rottenstreichowi udało się przeforsować rezolucję, piętnującą bez wymieniania nazwisk zarówno Ukraińców, jak i Niemców.

Wystąpienia przedstawiciela ludności żydowskiej w Polsce przeciwko Ukraińcom i Niemcom hitlerowskim wywołało na kongresie mniejszości duże wrażenie tembardziej, że do tej pory Żydzi i Ukraińcy wzajemnie się popierali.

Jak mądrzy Holendrzy

powiększają swój kraj.

AMSTERDAM, 2.7. Dziś rano w obecności królowej Wilhelminy odbyło się na wysepce Wierningen uruchomienie 8 olbrzymich pomp ssących przeznaczonych do wypompowania wody z zatoki Zuiderzee. Jak wiadomo, zatoka ta została oddzielona od morza największą na świecie tamą, której budowa trwała lat 8. Do poruszania pomp wybudowano specjalną elektrownię pod Wierningen.

Pierwsza próba wypadła znakomicie. Włączenie prądu do motorów było dokonane osobiście przez królowa Wilhelminę. Pompy zaczęły działać jednocześnie, wyrzucając 1700 metrów kub. wody na minutę.

Cały obszar, jaki zdobędzie Holandja po wypompowaniu wody, ma wynieść 232.000 hektarów. Narazie pompy osuszą t. zw. północny polder o powierzchni 23 tysięcy hektarów.

Uruchomienie pomp w Wieringen było połączone z wielkiemi uroczystościami. Dziś wieczorem odbędą się zabawy ludowe zakończone ogniami sztucznemi.

Pogoda na dziś.

Wczoraj na zachodzie Polski zachmurzenie znacznie wzrosło. Na Pomorzu przeszły deszcze. W pozostałych okolicach trwała piękna i upalna pogoda.

Dziś zachmurzenie zmienne, z przelotnemi deszczami. Lekkie ochłodzenie. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie.

Turcja wejdzie

DO LIGI NARODÓW.

GENEWA, 2.7. — Na posiedzeniu plenarnem Ligi Narodów, które rozpoczęło się o godz. 17, Madariaga w imieniu wszystkich państw złożył wniosek o zaproszenie Turcji do Ligi Narodów. Wniosek konstatuje, że republika turecka odpowiada wszelkim warunkom statutu. Michalacopoulos przypomina o udziale Turcji, jaki wzięła w pracach organizacyjnych Liga Narodów, podkreśla morskie porozumienie grecko-turecki, będące jednym z celów, do którego dąży konferencja rozbrojeniowa Ligi Narodów i zaznacza, że Grecja z wielką radością powita Turcję, jako członka Ligi.

Generał Baden Powell

NIE PRZYBĘDZIE DO POLSKI?

Harcerstwo polskie urządza w sierpniu w okolicy Gdyni międzynarodowy zlot skautów. W zlocie mieli wziąć udział lord Baden-Powell oraz mr. Hubert Martin, kierownik Międzynarodowego Biura Skautowego. W ten sposób tegoroczny zlot stałby się dla harcerstwa polskiego wielkiem świętem oraz wydarzeniem o ogromnej dla ruchu harcerskiego doniosłości.

Tymczasem — jeśli wierzyć informacjom niemieckim — zarówno lord Baden-Powell, jak i mr. Hubert Martin w zlocie udziału nie wezmą. A stało się dzięki machinacjom niemieckich Pfadfinderów, którzy interwenjowali w tej sprawie w kołach skautów angielskich i którzy za motywy niewzięcia udziału przez anglików w zlocie wysunęli: bliskość granicy niemieckiej (!) oraz wybranie Pomorza, terenu „korytarzowego", odstąpionego Polsce, na prowokacyjną imprezę antyniemiecką (!). Według tychże informacyj na zlot zjedzie jedynie mała grupa skautów angielskich, która — przyjąwszy zaproszenie — nie mogłaby ze względów kurtuazyjnych zrezygnować z udziału w zlocie. Grupa ta, o ile czas pozwoli, zwiedzi po ukończeniu zlotu Prusy Wschodnie (!)

Rozstrzelanie pastora

ZA 2 MORDERSTWA.

RZYM, 2.7. Na Sycylji rozstrzelano pastora protestanckiego Angello Porello za zamordowanie niejakiego Pennoci Jiusepp i pastuszka Vecchio Unzio.

Pastor Angelo Porrello dla celów rabunkowych dokonał morderstwa na Pennoci, a chłopca zamordował wówczas, kiedy zauważył, że pastuszek był przypadkowym świadkiem jego zbrodni.

Sąd okręgowy w Palermo skazał pastora na karę śmierci. Odwołał się on do łaski królewskiej, ale Wiktor Emanuel III nie darował zbrodniarzowi kary śmierci i wyrok został wykonany o świcie 28 ub.m.

Słowa wyjątkowego uznania

We wsi Napierki w pow. nidborskim (Prusy Wschodnie) wybuchł wielki pożar. W akcji ratunkowej wzięły udział polskie straże ogniowe z Mławy, Iłowa i Jerut. „Allensteiner Zeitung", znana ze swej polakożerczości, zdobywa się przy opisie powyższego pożaru na wyjątkowe uznanie dla gotowości ratunkowej Polaków. „Z granicy polskiej — pisze dziennik — zauważono również wielki pożar. W obliczu tego nieszczęścia zamilkło wszelkie wrogie podniecenie, które dzieli Polaków od Niemców. Tu działał nakaz niesienia pomocy w ratunku w godzinie niebezpieczeństwa. Natychmiast zebrały się sąsiednie straże i również natychmiast energicznie wkroczyły do czynnie."

Żydzi grożą pożogą bolszewicką.

Uderzenie niemieckie w żydów było mocne. Wywołało wściekłość i rozpacz jednocześnie. Żydzi silą się na spokój. Żydzi mówią, że są spokojni. Lecz miota nimi zaciekła nienawiść, poczucie bezsilności i namiętność zemsty, którą grożą.

Tragedja niemieckich żydów — oświadcza „Nasz przegląd" — nie jest może w swojej treści, w swojem nasileniu większa niż tragedja żydów innych krajów, w których antysemityzm hasa, skrycie lub jawnie panuje, albo też z właściwym mu zwierzęcym rykiem do władzy się dobija. W Rumunji i — gdzieindziej nie jest żydom lepiej, bo strach przed antysemityzmem paraliżuje najmocniejszych i wypacza nawet proste umysły. A jednak tragedja żydów niemieckich jest boleśniejsza, poprostu dlatego, że na nich zachmurzenie przyszło jakby znienacka, zupełnie niespodzianie. Bo też — czy niemieccy żydzi mogli się spodziewać takiego gromu z jasnego nieba, jakim jest hitleryzm?

„Nasz Przegląd" wylicza dalej zasługi żydów dla cywilizacji niemieckiej i dla interesów politycznych Niemiec. Jest w tym zestawieniu zasług żydostwa dla Niemiec nuta megalomanji, tak właściwa rasie żydowskiej. Jest wszakże niemało prawdy. Wie o tem doskonale polska opinja publiczna, która pamięta świetnie — że wymienimy fakty jedynie świeżej daty — jak to żydzi w okresie wojny europejskiej i okupacji niemieckiej byli zwartą masą po stronie niemieckiej i stanowili straż przednią i narzędzie poltyki niemieckiej, a następnie rzucili na szalę wszystkie siły, aby nie dopuścić do powstania Polski wielkiej, którąby była w stanie powstrzymać napór niemiecki na wschodzie Europy.

Konfiskata majątków żydowskich, przez Sejm pruski, wydaje się żydom grubą niewdzięcznością, kopaniem sługi który tak wiernie służył swemu panu.

„Nasz Przegląd" atakuje bezceremonjalnie nawet Hindenburga. Wybrany na prezydenta Rzeszy głosami socjalistów i liberałów, wśród których żydzi znaczą tak wiele, wybrany zatem przy wydatnej pomocy żydostwa — Hindenburg nie przeciwstawia się Hitlerowi. Piszą więc żydzi z niehamowaną już wściekłością:

Starość widocznie pociąga za sobą osłabienie sił umysłowych i — moralnych. Hindenburg zapomniał widocznie o układzie z Brueningiem który go osadził na stolcu prezydjalnym i o — wdzięczności wobec niego. Hindenburg widocznie ugina się przed Hitlerem a hitlerowcy już hasają.

Niepokój o los żydostwa w Niemczech ujawniają żydzi coraz gorętszy. Nie można powiedzieć — oświadczają w swej prasie — że cały naród niemiecki „jest zakażony zgnilizną Hitlerowską". Większość Niemców — zdaniem „Nasz. Przegl." — nie chce „pogromów". I tu organ żydostwa polskiego daje upust swej rozpaczy i wściekłości.

Tu idzie o to tchórzowskie zaczepianie małych grupek żydowskich, które z natury rzeczy są bezbronne. W małych miasteczkach, gdzie żydów jest zaledwie po kilku czy kilkunastu, — tam Hitler ich zaczepia i zohydza im życie. Trzeba pamiętać że się ma do czynienia bodajże z najniższym typem ohydnego ludzkiego robactwa, które się wgryza worganizm zdrowy i go niszczy. Hitleryzm nie jest formacją raczej może należy do rodziny gryzoniów, które w nieczystości rosną. Jak się przeciw temu obronić? Co poczną małe gminy żydowskie w Niemczech, na które się znienacka napada i które się łamie?

Oto jest bolesna tragedja, na którą niema środka obrony. Tu rodzą się tylko smutek, troska i rozpacz.

Gdyby chodziło o małe jedynie grupki żydowskie, rozproszone po kilka czy kilkanaście osób po małych miasteczkach — nie byłoby, oczywiście, tyle smutku, troski i rozpaczy. Cchodzi wszakże o to, że ruch nacjonalistyczny niemiecki rośnie i bije w żydów, bez względu na jego służbę dla Niemiec.

Najostrzej wszakże boli żydów stanowisko komunistów, którzy głosowali za konfiskatą majątków żydowskich. Z tej okazji żydzi rzucają wyzwanie światu antykomunistycznemu:

Oportunizm antysemicki komunistów, nawet przy tej „okoliczności łagodzącej", był ohydny, jak i ich mentorów, dawnych członków Narodnej Woli. Ale jak dawniej tak i teraz „opiekunowie" burżuazyjni tych demagogów mało skorzystają. Łuna pogromów antysemickich w carskiej Rosji rychło przeistoczyła się w pożogę, której pastwą stały się majątki ziemskie, a skończyła się powszechnym pożarem bolszewickim. Jednakie metody wydać muszą pokrewne skutki wszędzie: W Rosji, w Niemczech i gdziekolwiekindziej.

Oto co czeka państwo, które podniesie rękę na „naród wybrany!" Takie państwo kończy pożogą bolszewicką!

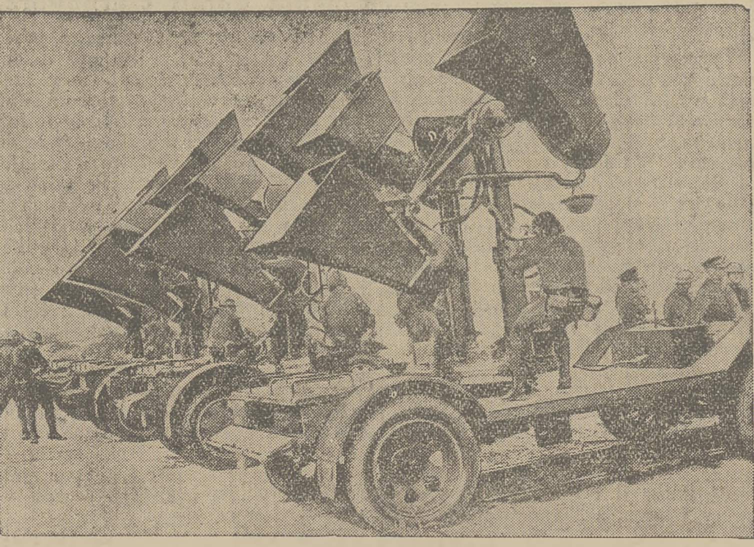
Czy można bardziej otwarcie przyznać się do potężnej roli żydów w przewrotach komunistycznych? I czy komuniści pruscy nie mieli racji głosować za konfiskatą majątków żydowskich, skoro w konsekwencji... następuje pożar bolszewicki?

Główna Rada Statystyczna

„Monitor Polski" z dnia 28 czerwca przynosi zarządzenie ministra spraw wewn. w sprawie powołania członków Głównej Rady statystycznej, do której powołani zostali pp.: prof. U. J. Adam Krzyżanowski, prof. U. J. K. we Lwowie — Eugenjusz Romer, prof. U. J. K. we Lwowie — Franciszek Bujak, prof. U. Warsz. — Ludwik Krzywicki, prof. W. S. H. — Antoni Sujkowski, prof. W. S. H. — Zygmunt Limanowski.



Na uniwersytetach niemieckich pod wpływem hitleryzmu wybuchają awantury antysemickie, wobec czego policja ma dużo roboty.



AMERYKA SIĘ ROZBRAJA.
Nowoczesne amerykańskie reflektory do oświetlenia nadlatujących nieprzjacielskich samolotów. Reflektory te są połączone z baterją karabinów maszynowych.

ODGŁOSY STOŁECZNE.

BYLE UCIEC Z MIASTA. — NAD POLSKIE MORZE. — PLAŻE NADWIŚLAŃSKIE. — ZAMKNIETE RESTAURACJE. — W ŚWIATKU TEATRALNYM.

Sezon wakacyjny już w pełni. To znaczy przedewszystkiem, że kto mógł i miał za co — wyjechał. Dokąd, wszystko jedno. Byleby uciec od miasta i od tropikalnych upałów, które nad murami miasta zawisły. Choćby na plażę wiślaną, choćby w lasy podwarszawskie.

Początek, oczywiście, dała młodzież. Wycieczki szkolne były liczne, a, co najbardziej ujmujące, większość z nich ciągnęła nad morze. Doprawdy, raduje się serce, gdy się widzi, jak społeczeństwo się marynizuje — ono, które tak bardzo było od morza oddalone — w rzeczywistości i w swem nastawieniu psychicznem. Namioty młodzieży, rozbite wzdłuż naszego wybrzeża, to jeden z najbardziej krzepiących czynników współczesnego życia.

Typowy mieszczuch warszawski ociągał się mocno z wyjazdem nad morze.

— T trochę niebezpieczne. To absolutnie za ryzykowne. Bo to, widzi sam dobrodziej, gazety piszą, a co właściwie jest w rzeczywistości — deliberował jeden Dulski, a wtórowały mu liczne panie Dulskie — i gotowe. Atmosfera psychozy poczęta.

Tę psychozę, która niewątpliwie przez czas jakiś istniała w przeciętnej opinji, młodzież złamała. A teraz ostatni upalny tydzień walnie pomógł, tak że pociągi na Hel idą przepełnione. Warto zaznaczyć, że i niektóre osobistości ze świata dyplomatycznego udały się rozkoszować najpiękniejszą bodaj i najrozleglejszą plażą w Europie. To zainteresowanie się czynników dyplomatycznych warto podkreślić, bo nic tak nie uczy, jak autopsja...

Za to letniska podmiejskie jakoś z sezonu tegorocznego nie są nadzwyczaj zadowolone. Wyzyskując utrudnienia paszportowe i ograniczoną możność wyjazdu zagranicę, właściciele letnisk i will, nie dostosowali się do ogólnej tendencji zniżkowej, utrzymując ceny niemal zeszłoroczne. Tylko starozakonni oblepili letniska około Otwocka, cisnąc się jeszcze bardziej i deprecjonując je tem silniej.

W samej stolicy powodzeniem coraz większem cieszą się plaże wiślane. Gdy nadejdzie upalna niedziela, to pół stolicy jest na plaży, by wygrzać reumatyzmy i artretyzmy, a potem pójść na sznapsika. Ale knajpowania teraz w stolicy już mniej. Lokale upadają, lubo niektóre z nich są bardzo znane i posiadały świetną markę. Tak np. restauracje Bristolu i Polonji są teraz zamknięte, a przecie dawnemi laty były zwyczajnie przepełnione. Zobaczymy, co przyniesie zima — czy kryzys ten w tym przemyśle rozwinie się jeszcze bardziej.

W światku teatralnym po okresie nerwowego napięcia zalegly również wakacje. Ponieważ początek sezonu został od roku przesunięty na październik, przeto opóźnił się też i okres angażowania, tembardziej że stołeczne teatry jeszcze nie są całkowicie zdecydowane, jaki kierunek przyjmie nadchodzący sezon.

Krzywoszewski w dawnych teatrach miejskich okazał pomysłowość i uzyskał wybitne powodzenie. Fenomenalne jest powodzenie, jak na okres ogórkowy, Pagnola „Fanny". Nie może się i Szyfman skarżyć na Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre". Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa teatry szyfmanowskie połączą się z Bandą, by stworzyć komedję muzyczną przy zatrzymaniu Teatru Małego jako kameralnego.

Najwięcej zaciekawienia w sferach teatralnych budzi przyszły teatr dramatyczny, który organizuje Związek artystpw scen polskich. Będzie to największy gmach teatralny w Polsce, przeznaczony bowiem będzie na 1700 widzów. Urządzenia gmachu mają być najbardziej nowoczesne, a fachowcy przykładają dużo uwagi do oświetlenia włoskiego, dotąd u nas niestosowanego. Także niestosowana jest u nas scena przesuwana, która tutaj wejdzie w życie. Zespół reżyserski i aktorski jest jeszcze nieskompletowany, a teraz wstrzymano wszelkie prace w tym kierunku na miesiąc. Najwięcej gwiazdorów zatrzymuje Krzywoszewski, najsłabiej pod tym względem będzie się reprezentował Teatr Polski. Zresztą przedwcześnie jeszcze cokolwiek mówić, bo wszystko jest w stanie płynnym.

H. W.

Z DNIA.

„WYCHOWANIE PAŃSTWOWE".

Na zjeździe Związku nauczycielstwa polskiego, minister oświaty, Jędrzejewicz, wygłosił obszerne przemówienie, poświęcone „wychowaniu państwowemu" i działalności rządu w dziedzinie oświaty.

W pojęciu ministra zasady „wychowania państwowego" są bardzo proste i jasne:

Przypomnijmy sobie — mówił minister — tak niedawne czasy, gdy nieodpowiedzialne rozbieżne partyjnictwo, w lepszych, niż dzisiaj warunkach konjunktury światowej postawiło Polskę na krawędzi przepaści. Wówczas jeden człowiek olbrzymim wstrząsem uchylił przed Polską niebezpieczeństwo: nie wolno nam jednak przypuszczać, że zawsze w każdej krytycznej sytuacji znajdzie się człowiek tej miary co marszałek Piłsudski.

Proszę kolegów, już tę parę słów wystarczy, aby z nich rozwinąć cały program wychowania państwowego, jaki postawił przedwcześnie zmarły, a tak przez was ceniony minister Czerwiński, jak i ja niejednokrotnie również starałom się formułować.

Scharakteryzowawszy w sposób tak głęboki zasady „wychowania państwowego", minister zapowiedział nowe polityczne redukcje wśród nauczycielstwa.

Reprezntuje tu rząd świadomy swojej wyjątkowej odpowiedzialności, rząd który nie cofa się nawet przed bardzo przykremi zabiegami, gdy chodzi o dobro Rzeczypospolitej. Pragnąłbym, aby tych przeniesień więcej nie było; uprzedzić jednak lojalnie muszę, że z całą przykrością będę zmuszony stosować nawet ostre zabiegi tam, gdzie będę widział ingerencję czynnika opozycyjnego, w celu wygrywania szkoły i nauczycielstwa dla celów nic ze szkolnictwem wspólnego nie mających.

Jak widzimy na tym odcinku działalności rządowej żadnych zmian niema.

Swiadczenia we Francji
DLA BEZROBOTNYCH.

W ostatnich dniach wydany został we Francji dekret, znoszący ustawowy okres 180 dni, w czasie których bezrobotni korzystać mogli z zasiłków. Zgodnie z treścią nowego dekretu wszyscy bezrobotni, lub zatrudnieni do 24 godzin w tygodniu, pobierać będą mogli zasiłki aż do czasu uzyskania pracy, niezależnie od tego, jak długo korzystali już z funduszów społecznych. Zarządzenie to dotyczy również robotników polskich we Francji, którzy utracili pracę.

Jednocześnie zaostrzono kontrolę bezrobotnych, wykryto bowiem niedawno, że przeszło 13.000 osób pobierało zasiłki już po otrzymaniu pracy. Wreszcie w celu ochrony rynku pracy postanowiono, że ministerstwo pracy nie będzie zatwierdzało żadnych kontraktów, zawartych z obcokrajowcami.

Popierajcie L. O. P. P.

IX SŁOWIAŃSKI ZLOT SOKOŁÓW

W PRADZE CZESKIEJ.

W „Kurjerze Warszawski" czytamy interesujący opis życia sokolstwa czeskiego w związku z IX słowiańskim zlotem Sokołów w Pradze.

ROZEŚMIANE TŁUMY „CZERWONYCH KOSZUL".

Jeszcze nigdy Praga, mimo zjazdów, gromadnych uroczystości, pochodów i obchodów, nie przybrała tak uroczystej szaty, jak obecnie — jakby nie istniał na świecie „kryzys", brak pracy, „redukcje", głód i nędza.

Wszystko to zostało gdzieś poza murami miasta na ten okres dwóch — trzech tygodni, z dniem każdym stopniujący tempo życia przez stały dopływ gromadnych wycieczek, które napływają nad Wełtawę ze wszystkich krajów Europy i z poza morza.

W słoneczne, choć chłodne dnie miasto tonie w powodzi barw. Na publicznych gmachach i domach prywatnych, u wejść do sklepów i lokali publicznych, trzepocą się na wietrze trójkolorowe chorągwie, za oknami, w otoczy zieleni, bielą się biusty twórcy „Sokoła" i prezydenta Republiki. Po ulicach snują się barwne, głośne i roześmiane tłumy „czerwonych koszul".

Wieczorem świat wygląda jak bajka nocy letniej. Wszystkie gmachy, stare i nowsze, płoną w świetle reflektorów. Mówią kamienie smugami świateł i drgających cieni na starych czcigodnych budowlach stylu Władysława Jagiellończyka, śpiewa most Karola płomienistą pieśń na chwałę mądrego cesarza i króla, świetlistą smugą uśmiecha się wzgórze Hradczańskie i cudowny barok kościoła św. Mikołaja.

TWÓRCA „SOKOŁA".

„Złota Praga" święci stulecie narodzin twórcy „Sokoła", dra Mirosława Tyrsza — a na to święto zaprosiła wszystkie swoje drużyny i cały swój „dorost" młodzieży poniżej lat 18 — i jeszcze młodszych, maleństwa od 6—10 lat; i synów swoich z poza oceanu; i swoich braci plemiennych z całej słowiańszczyzny. Święci rocznicę Tyrsza, ale w niej nietylko wspomnienie zasłużonej jednostki. Jeszcze coś więcej: święci ideę, która w Czechach stała się wyrazem narodowości, zbiorowej pracy nad wyzwoleniem, nad wychowaniem zarówno fizycznem, jak i duchowem pokolenia bojowników za wolność. Święci ideę zbiorowej pracy, demokratycznej organizacji mas, solidarności w myśli i czynie, tężyzny i mięśni i charakteru. Czasu niewoli budowało się w ten sposób pod pozorem gimnastycznych ćwiczeń odnowioną po dziejowych klęskach strukturę narodu: czasu wojny z tej budowy wyszły szeregi tych, którzy rozbijali Austrję; po uzyskaniu formy państwa prowadzi się tę pracę dalej bez istotnej zmiany programu, ponieważ treść tego programu, oparta na antycznej zasadzie „w zdrowem ciele zdrowy duch" żadnym zmianom czasu ulegać nie może.

Postawił tę zasadę Mirosław Tyrsz, miłośnik kultury antycznej, docent historji sztuki na politechnice, potem i na uniwersytecie praskim. Rozumiał przez nią dążenie do harmonijnego rozwoju wszystkich władz w jednostce — fizycznego, estetycznego, duchowego, obywatelskiego. Stworzył podstawy fachowo - gimnastyczne i organizacyjne; obmyślił gimnastyczną terminologję; ogłosił do dziś obowiązujące „Zasady gimnastyki"; rozpoczął wydawać statystyczno - historyczną publikację, dającą przegląd działalności zrzeszenia, które nazwę „Sokoła" przyjęło z serbskich podań i pieśni bohaterskich (tam „sokołami" nazywają się bohaterzy); rozszerzył tę organizację na ćwiczenia chłopców, kobiet i dziewcząt; dał początek równoległej działalności oświatowej — rzucił więc całkowite podstawy pod ten wspaniały gmach, jaki dzisiaj przedstawia czeski „Sokół".

TEMPO ROZROSTU.

O jego rozroście mówią najlepiej cyfry. Początek pracy Tyrsza przypada na lata 60 zeszłego stulecia. Aż do tego czasu, to jest aż do otwarcia ery konstytucyjnej w Austrji, mogły istnieć jedynie wspólne z Niemcami stowarzyszenia gimnastyczne. Statut odrębnego, czeskiego związku opracował Tyrsz w 1862 r. (nazwę „Sokoła" przyjęto w dwa lata potem). Członków liczył ten zawiązek 75.

Na uczczenie 20-lecia istnienia „Sokoła" urządzono w Pradze „I zlot wszechsokolski": w pochodzie wzięło udział 1600 „braci" (tytulatura, przyjęta w czeskich sokolniach), ćwiczyło ich niespełna 700 z 76 istniejących wówczas gniazd.

W trzy lata później zmarł twórca tego ruchu, Mirosław Tyrsz — ale jego idea żyła i rosła dalej już w tempie coraz bardziej żywiołowem. W 1884 r. przybywa grupa czeskich Sokołów do Krakowa — w 1888 wyjeżdża do Lublany.

W 1889 r. zakłada się „Czeska gmina sokola", która obejmuje 11 okręgów, 152 gniazd i 17.959 członków; w 1892 r. powstaje osobna gmina morawsko - śląska, która w cztery lata później łączy się ze związkiem czeskim a w 1902 r. przybiera ostateczną formę organizacyjną, obejmującą wszystkie gniazda sokole czeskie w Austrji pod oficjalną nazwą: „CZESKI ZWIĄZEK SOKOLI".

II zlot sokoli (1891) zgromadził w pochodzie 5520 członków, na placu ćwiczeń 2473. W złocie trzecim (1895) szło w pochodzie 7533 osób, ćwiczyło 4287. W historji rozwoju organizacji oznacza ten zlot nowy etap: po raz pierwszy wystąpiła na nim publicznie ćwicząca młodzież. Przyjęto nadto wówczas tzw. „rezolucję św. Wacława", regulującą działalność oświatową, jako organiczny punkt programu oraz sprawę ćwiczenia kobiet.

W [illegible] r. rozpoczął Czeski Związek sokoli wydawać własne czasopismo p.t. „Vestnik sokolski" i wstąpił do Unji europejskich związków gimnastycznych jako członek (po wojnie zamieniła się Unja na Międzynarodową federację gimnastyczną).

Zlot czwarty zwołano już na progu naszego wieku (1901). Przybyło przeszło 11000 członków, ćwiczyło 67000 „druhów", 998 młodzieży i po raz pierwszy — 867 kobiet.

Zlot następny, w 1907 roku, rozrasta się także co do czasu: obejmuje dnie przedzlotowe a do ćwiczeń dodaje alegoryczną scenę. W pochodzie kroczy 13.000 mężczyzn, ćwiczy 7800 „braci", 3000 młodzieży i 200 kobiet.

Zlot piąty w Pradze jest zarazem miejscem III międzynarodowych zawodów gimnastycznych, w których po raz pierwszy biorą udział czescy Sokoli, zdobywając pierwszą nagrodę (odtąd ich wzorowa drużyna wyjeżdża stale na wszystkie międzynarodowe popisy gimnastyczne Unji, zdobywając przeważnie pierwsze miejsce).

Burzliwy zlot V w 1912 r. był pierwszą próbą zlotu wszechsłowiańskiego — i obfitował w akcenty polityczne, wywołane konfliktem polsko - rosyjskim oraz sprawą zjednoczenia Słowian południowych, więc bezpośrednio wrogą dla Austrji. W pochodzie szło na tym zlocie 20000 członków, ćwiczyło przeszło 11000 mężczyzn, 10000 młodzieży i 5500 kobiet.

Światowa wojna tego rozpędu nie powstrzymała — a odzyskanie własnego państwa jeszcze go wzmocniło. W najtrudniejszych warunkach odbyty zlot VII zgromadził w pochodzie 35000 mężczyzn, 28300 młodzieży i 13300 kobiet — zlot VIII jeszcze te cyfry powiększył a kategorje ćwiczących zróżnicował: 25.000 mężczyzn, 4800 starszych braci, 14080 kobiet, 13.888 młodzieży męskiej i 14078 żeńskiej młodzieży.

DZISIAJ.

Dziś jest czechosłowacki „Sokół" potężną masową organizacją, której wzrost niech zilustrują bodaj dwie cyfry — początkowa z 1862 r. i końcowa z 1930 r.: po założeniu liczył 9 gniazd i 263 członków; po upływie lat 68 ma 3144 sokolni i 663.702 członków.

W takim stanie rozkwitu urządza obecny, swój z rzędu IX Zlot wszechsłowiański, składając nim hołd temu mężowi, który go stworzył i w zasadniczych punktach całkowity program pracy dla niego pozostawił — program, jak widać, o tak niepospolitej sile motorycznej, że wystarczył na dwa pokolenia w przeszłości — a mimo to jest i w dniu dzisiejszym całkowicie żywy.

IX ZLOT.

Na obecny zlot przybyła grupa Sokołów polskich, w liczbie tylko 300 zamiast projektowanej dawniej liczby około 2000. (Sokoli polscy przybyli w sobotę rano). Należy ubolewać, że nie znaleziono sposobu na usunięcie tych trudności paszportowych, które spowodowały takie zmniejszenie polskiego udziału.

Prócz gości z Polski bierze w złocie udział (po raz pierwszy) reprezentacja polskich gniazd sokolich z czeskiej części Cieszyńskiego. W prezydjum zlotu zasiada prezes polskiego Sokoła Zamoyski i naczelniczka J. Zamoyska.

Zlot trwa już właściwie od dwóch tygodni. Obie niedziele wypełniły wspaniałe pokazy na olbrzymim stadjonie wykonane przez najmniejszych i przez młodzież szkół średnich, która zebrała się na boisku w liczbie 15000 młodzieży męskiej i 14600 żeńskiej: osobno ćwiczyła grupa gości, złożona z kilkuset młodzieży obojga płci, przybyłej na zlot z Jugosławji.

Wykonano również wielką antyczną scenę alegoryczną, nazwaną „Marzenie Tyrsza"; przebrany w antyczne kostjumy i upozowany wedle antycznych reliefów zespół złożył olbrzymi wieniec u stóp twórcy Sokoła: Mirosława Tyrsza.

Główne dni zlotowe wyznaczono na 3—6 lipca.

M. Sz.

W SKALISTEJ CZARNOGORZE.

Orderomanja górali czarnogórskich.

Cetinje, w czerwcu.

Wygodny sześcioosobowy Buick wiezie nas po zawrotnych serpentynach, wykutych w skałach Łowczenu. Kierowca, stary wyga, przecina „z fasonem" zakręty tuż nad groźnem przepaściami. Wspinamy się coraz wyżej i wyżej. Co chwila odsłania się widok na leżącą pod nami zatokę Kotorską, usianą licznemi parowcami i żaglowcami, które wyglądają stąd, jak zabawki. Jesteśmy na wysokości 1700 m. Przejmujący chłód. Musimy jechać coraz wolniej. Nad nami szybują orły — jakgdyby symbol tego bohaterskiego narodu, który bronił krwawo swej wolności przed Turkami i Austrjakami.

Zjeżdżamy w dół. W oddali, wysoko na szczycie Łowczenu pozostawiamy za sobą kapliczkę i samotny grobowiec. Spoczywa tu książę czarnogórski Petar II Njegusz, dzielny, rozumny władca, a jednocześnie wielki poeta.

Wjeżdżamy w kraj smutny, pustynny. Ziemia tu, spalona bezlitosnemi promieniami słońca, nic prawie nie rodzi. Chatki nędzne, niskie, przeważnie z kamienia, często bez okien. Niema wody, niema zieleni. Coraz częściej spotykamy teraz mieszkańców tego smutnego kraju. Na osłach lub na małych górskich konikach jadą do pobliskiej wsi Njeguszowo i Cetinje. Z czego żyją ci ludzie? Podobno ze sprzedaży serów produkowanych z mleka owiec, które trzeba wyprowadzać na pastwiska, oddalone o kilka, a nawet kilkanaście kilometrów. od nędznych osad. Pozatem sprzedają tytoń i kukurydzę, cały plon z kilku metrów kwadratow. uprawnej ziemi.

Droga zaczyna się ożywiać. Pastwiska, większe gospodarstwa, lepsze domostwa. Wybiega na nasze spotkanie dzieciarnia o ceglastej cerze, bosa lub w ciężkich opankach, prosząc nas o „para" (grosze), mijają nas czerstwe, opalone wieśniaczki o czarnych, jak smoła włosach i ognistych oczach — piękne i dumne.

Zbliżamy się do stolicy Czarnogóry leżącej w zacisznej kotlinie. U wjazdu uderzają nas wielkie bloki domów mieszkalnych w najmodniejszym stylu. Są to mieszkania urzędników i biura „banowiny". Ale już kilka kroków dalej widać wyłącznie małe domki wiejskie, z których składa się ta minjaturowa stolica byłego minjaturowego królestwa. Kilka tylko gmachów piętrowych — to dawne siedziby poselstw państw obcych, hotele, nowy teatr, a wreszcie pałac królewski również jednopiętrowy, dość tandetny budynek, zawierający jednak wiele cennych pamiątek, portrety władców, poetów, malarzy, kolekcje broni, dywany, stroje czarnogórskie

W kawiarni na małym placyku, stanowiącym główny ośrodek życia Cetinje — siedzą starzy Czarnogórcy w malowniczych strojach, uzbrojeni od stóp do głów, piją czarną kawę, palą fajki i rozprawiają z wielką powagą o polityce i codziennych troskach. Powaga jest wrodzoną cechą mieszkańców. Mówią oni z równą powagą o śmierci, polityce, jedzeniu, z równą powagą opowiadają anegdoty. Czarnogórcy — to naród dumny i ambitny.

Powiadają, że Czarnogórzec za pochwałę króla czy bana, lub za order życie gotów oddać. „Orderomanję" Czarnogórców charakteryzuje dobrze anegdota, którą mi opowiadano w Cetynje.

Zmarły król Nikita nadał kilku wybitniejszym mieszkańcom miasteczka P. wysokie odznaczenia. Jeden z zamożniejszych wieśniaków, którego przy nadawaniu orderów pominięto, czuł się tem bardzo dotknięty i postanowił upomnieć się o swoje prawa osobiście u króla. Wsiadł więc na osła i pojechał do stolicy. Bawił tam blisko tydzień, a kiedy wrócił do domu, opowiadał: „Przyjechałem do Cetinje, meldując się u ministra, czekam jeden dzień — nic, drugi dzień — nic, trzeci dzień — nic, wreszcie zniecierpliwiony żądam natychmiastowego widzenia się z królem. To poskutkowało, król bezzwłocznie mnie przyjął, a skoro się dowiedział, że musiałem czekać kilka dni na widzenie się z nim, kazał zawołać prezesa rady ministrów i ostro go skarcił. Następnie, po krótkiej rozmowie ze mną, kazał przynieść dużą skrzynię z orderami i obwiesił mi pierś najwyższemi odznaczeniami — a kiedy już nie było miejsca na piersi, przyczepiał mi ordery na ramionach i szyji. Na pożegnanie uścisnął mi dłoń i przeprosił za nieuwagę ministra, który pominął najbardziej zasłużonego obywatela Czarnogóry. Otrzymałem tak dużo odznaczeń, że musiałem wynająć muła, który obecnie moje ordery wiezie; ponieważ to wielki ciężar, można się go więc spodziewać za kilka dni dopiero". Muł... nie doszedł.

Zapada zmrok, należy się spieszyć, gdyż jazda po czarnogórskich serpentynach w nocy nie jest zbyt bezpieczna. Wsiadamy do Buicka i wracamy tą samą drogą romantyczną drogą do Kotoru.

A. W.

„CUD" NA DYNASACH.

Nieobecni członkowie W.T.C. przegłosowali obecnych.

„Sanacja" w dążeniu do opanowania całego życia polskiego nie zatrzymuje się przed niszczeniem najstarszych i najbardziej zasłużonych placówek społecznych. Charakterystycznym fragmentem tej akcji jest przeprowadzony ostatnio atak na Towarzystwo cyklistów w Warszawie.

Przed paru miesiącami „komendant główny Legji mocarstwowej", sam Rowmund Piłsudski, polecił stu członkom zapisać się do W.T.C. Członkowie Towarzystwa, którym do głowy nie przyszło, że organizacja jest przedmiotem ataku politycznego, kandydatów przyjęli. Odbyło się zebranie, na którem głosami owych nowych „cyklistów" prezesem W.T.C. wybrano p. Rowmunda Piłsudskiego, dotąd od czasu istnienia toru na Dynasach nieznanego zawodnika.

Ten zamach wywołał wielkie wzburzenie wśród autentycznych cyklistów, zachodziła obawa, że na następnem zebraniu p. Piłsudski godności prezesa zostanie pozbawiony. Wówczas wydał on do swych podwładnych pismo treści następującej (dosłownie):

Warszawa, dn. . . . 1932 r.

Kwatera Główna
Legji Mocarstwowej
Warszawa ul. Hoża 25 m. 1.
tel. 9-72-60.

POUFNE

Szanowny Panie!

Na dzień 21 b.m. (sobota), godz. 20-ta punkt zostało zwołane nadzwyczajne walne zebranie Warsz. Tow. Cyklistów. Na zebraniu tem zarząd W.T.C. będzie domagał się pełnomocnictw w sprawie przedłużenia umowy dzierżawnej na tereny, na których znajdują się „Dynasy", oraz postawi wniosek o obniżenie wpisowego i składek członkowskich.

Ponieważ jednak na zebraniu tem spodziewana jest opozycja z pośród dawnych członków niezadowolonych z obecnego status quo (?) na Dynasach, która nosi się podobno nawet z myślą o votum nieufności dla zarządu, przeto obecność wszystkich osób zapisanych w tym roku przez organizacje mocarstwowe do W.T.C. na powyższem zebraniu jest niezbędna.

W związku z tem proszę Pana o konieczne przybycie na walne zebranie W.T.C. o godz. 20-ej bez względu na ilość obecnych osób.

W razie wyjątkowej niemożliwości przybycia na powyższe zebranie należy obowiązkowo zwrócić legitymację członkowską W. T. C. do rąk p. Gajewicza w kwaterze głównej Legji Mocarstwowej do dn. 18 maja najpóźniej.

Z poważaniem
Komendant Główny L. M.
(—) R. Piłsudski.

Na „zebranie powyższe" stawiło się „zapisanych w tym roku" tylko 50 (co za karygodna niekarność). Ale od czegoż miał p. Gajewicz legitymacje tych, którzy przybyć nie mogli. „Zastępcy" znaleźli się w ilości dostatecznej. „Niezadowoleni z obecnego status quo" zostali przegłosowani przez nieobecnych członków towarzystwa.

Dodać należy, że jednym z pierwszych czynów p. Piłsudskiego, jako prezesa W.T.C. była piękna uroczystość, nazwana „Zbratanie W.T.C. z Legją Mocarstwową".

Wśród członków W.T.C. panuje obecnie wielkie zaniepokojenie na jakie cele obraca się dochody tego zasobnego zawsze w fundusze towarzystwa?

KRONIKA TYGODNIOWA.

DOMOWY PÓŁBOLSZEWIZM.

Kto buduje w Polsce dom, ten czyni to zazwyczaj wstydliwie, po cichu i byłby rad, żeby nikt o tem nie mówił. Dlaczego? Bo wie, że razem z piętrami kamienicy rośnie zawiść ludzka, oszczerstwo i zjadliwe półsłówka.

Dorobienie się trochę grosza i kupno czy wybudowanie domu jest w oczach współobywateli niemal zbrodnią, czemś, co świeżo upieczonego kamienicznika dyskwalifikuje moralnie.

W czasie jakiejś polemiki prasowej, dotyczącej spraw politycznych, jako zarzut wobec przeciwnika wysunięto fakt, że przed paroma laty wybudował sobie domek, a przecież kiedyś był biedny jak mysz kościelna.

Teraz znów właścicielom cukierni Warszawskiej zarzuca się w prasie, że pobudowali sobie domy, a nie płacili podatków i dlatego nastąpiła licytacja. Okazało się, że właściciele ci nie są kamienicznikami, ale gdyby nawet byli nimi, to też niewiadomo dlaczego posiadanie kamienicy miałoby być zbrodnią. Nie chodzi tu o obronę restauratorów, bo zarówno sprawa licytacji cukierni, jak i sprawa majątków, które ewentualnie mogliby posiadać, jest nawskroś prywatna i interesuje w pierwszym rzędzie b. właścicieli cukierni, a bardziej może jeszcze personel pracowniczy, pozbawiony obecnie możności zarobkowania, choć kto jak kto, ale on tu najmniej zawinił. Wspomina się tu o tem jedynie dlatego, że i w tym wypadku posiadanie domów było użyte dla pognębienia ofiary.

A oto znów inny wypadek. Kupiec polski z Sosnowca kupuje sobie kamienicę przy ulicy Piłsudskiego. Jest okazja do wypowiadania się z przekąsem, że jednak kupiectwu polskiemu powodzi się nie najgorzej.

Jednocześnie inni kupcy z ulicy Modrzejowskiej budują wielopiętrowe kamienice przy ulicy Małachowskiego, Mościckiego i Wspólnej, a nikt im tego nie ma za złe, nawet przeciwnie... Można się zapytać najbiedniejszego z ich współwyznawców, jak się zapatruje na to, że ten lub inny żyd buduje dom. Odpowie, że się cieszy z tego powodu. Będzie dumny, że żydzi się bogacą, że przez swe bogactwa dużo znaczą w kraju i w świecie.

Kiedy nasz brat doszedł do majątku, wtedy jest to powód do doskonałego smutku jego krewnych, przyjaciół i znajomych. Nie mogą mu zapomnieć tego straszliwego przestępstwa, że kiedyś miał jedną koszulę na grzbiecie, a teraz ma własną kamienicę. Ale jednocześnie, kiedy inni grzeszą brakiem wytrwałości w pracy, kiedy puszczali forsę w wesołym, ale i kosztownym gronie przyjaciół i, co ważniejsza, przyjaciółek, to tego nikt nikomu za złe nie bierze, choć na tę zabawę mógł iść daleko większy kapitał, niż na kupno trzypiętrowej kamienicy.

ale niewątpliwie i ten rys psychiki polskiej, który żółcią zalewa serca kochanych bliźnich, gdy inny bliźni zapobiegliwością dochodzi do własnego dachu nad głową.

mających niewesołe doświadczenia na wschodzie.

Uwagi powyższe nie byłyby kompletne, gdyby się nie dodało, że nie wszyscy do własnej kamienicy idą prostą drogą. Są to jednak tylko złośliwe przypuszczenia, bo przecież nie każdy zaraz musi kraść. Ponadto są jeszcze ludzie pracowici i oszczędni. Wierzmy, że i tym się zdarzy od czasu do czasu dojść do własnego domu i raczej z życzliwością przyjmujmy wiadomości, że i polskiemu kupcowi, polskiemu rzemieślnikowi udało się stanąć na mocnych nogach i powiększyć grono zamożnego mieszczaństwa polskiego.

Daj Boże każdemu i mnie też.

K. Ć—rk.

NADESŁANE.

Echa likwidacji

Cukierni i restauracji warszawskiej.

W dniu wczorajszym „Expres Zagłębia" zamieścił sprostowanie współwłaścicieli „Warszawskiej restauracji i cukierni", ale poprzedził.. wstępem, będącem rzekomo odpowiedzią „Kurjerowi Zachodniemu", a faktycznie jakimś nieudolnym wykręcaniem się, a wreszcie.. potwierdzeniem jeszcze raz tego, co „Expres Zagłębia" napisał o współwłaścicielach „Warszawskiej restauracji i cukierni".

W związku z tem współwłaściciele „Warszawskiej restauracji i cukierni" nadesłali nam następujące oświadczenie, podyktowane koniecznością obrony swego imienia przed atakami „Expresu Zagłębia":

W numerze 177 „Expresu Zagłębia" z dnia 29 czerwca r.b. ukazał się artykuł atakujący właścicieli „Warszawskiej cukierni i restauracji", napisany w takiej formie i zawierający tego rodzaju zarzuty, nad któremi niepodobna przejść spokojnie do porządku dziennego. Nie wdając się w dyskusję szczegółową na temat czy „bawiliśmy się w dyrektorów", czy nie (żadnemu z pracowników „Expresu" nie życzymy takiej zabawy), nie odpowiadając na zarzuty co do „fatalnej kuchni", z której do ostatniej chwili korzystali współpracownicy „Expresu Zagłębia" w ciągu całego czasu i do ostatniej chwili, korzystali z kredytu od dyrektorów „lekceważących gości" stwierdzamy:

1) nieprawdą jest, abyśmy nie płacili żadnych podatków i świadczeń, natomiast prawdą jest, że w ostatnim roku zapłaciliśmy podatków i różnych świadczeń na sumę około 22.000 zł. (w tem samego podatku około 12.000 zł.);

2) nieprawdą jest, jakobyśmy „żerowali" na Urzędzie skarbowym, Magistracie i instytucjach ubezpieczeniowych;

3) nieprawdą jest, jakobyśmy zlikwidowali tę „placówkę sami" przez swe kombinacje i że na tej likwidacji wyszliśmy sami najlepiej, jako współwłaściciele cukierni;

4) nieprawdą jest, abyśmy byli ludźmi „zamożnymi", posiadającymi własne domy, place no i... gotówkę", przyczem stwierdzamy jednocześnie, że dla ratowania przedsiębiorstwa włożyliśmy wiele własnych oszczędności z lat poprzednich;

5) nic do tej pory nie jest nam wiadomem o „zamiarach" naszych w sprawie otwarcia baru.

Ponieważ cały artykuł „Expresu Zagłębia" zawiera w sobie wiele oszczerstw, godzących w nasze dobre imię, a pozatem jest tak napisany, iż przedstawia nas jako ludzi wysoce nieuczciwych, sprawę przeciwko „Expresowi Zagłębia" o zniesławienie nas skierujemy na drogę sądową.

Dla wyjaśnienia społeczeństwu, zmuszeni jesteśmy zaznaczyć,

w dalszym ciągu z powodu ogólnego kryzysu, jak również z powodu niesumienności ludzkiej. Wiele osób zalega nam za skonsumowane potrawy i napoje, co w sumie dochodzi do wielu tysięcy złotych.

Tych okoliczności „Expres Zagłębia" w swym ataku na nas nie wziął pod uwagę. O niektórych kwestjach szybko się zapomina.

(—) J. Włoskiewicz.
(—) J. Wojciechowski.
(—) R. Lubawski.
(—) J. Członka.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 NIEDZIELA	Dziś Anatola Jutro Teodora b. Wschód słońca 3 m. 20. Zachód „ 20 m. 00.

Kino teatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIÓ: Na Sybir i Zew północy.
PALACE: Wielkomiejskie ulice. — Na gorącym uczynku.

BĘDZIN

NOWOŚCI: Ta inna.
ŚWIATOWID: Dama w masce.

DĄBROWA

ARS: Pieśń Trubadura i Siedem twarzy.
WANDA: Igranie miłością i Za Ocean.

ZAWIERCIE.

STELLA: Ucieczka od szczęścia.
ARLEKIN: Czerwony krąg.

× NA KOLONJE LETNIE gimn. im. E. Plater, im. B. Prusa i szkoły im. Kr. Jadwigi zebrano w r.b. 1411 zł. 45 gr., w tem przedstawienie teatralne dało 296 zł. 50 gr., zabawa przy Sądzie okręgowym 655 zł. 73 gr., zbiórka uliczna 461 zł. 22 gr. Każda z wymienionych szkół otrzyma 470 zł. 80 gr. Przy tej okazji komitet organizujący imprezy składa za naszem pośrednictwem podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia tych imprez.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 3 lipca — Rewja warsz. o g. 20.

× OSOBISTE. P. Helena Bartoszkówna z Sosnowca uzyskała na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień magistra filozofji.

× ZBIÓRKA NA PCK. W DĄBROWIE. Nowozorganizowana w Dąbrowie drużyna ratownicza Polskiego Czerwonego Krzyża urządza w dniu dzisiejszym zbiórkę uliczną na zakup sprzętu ratowniczego. Przypuszczać należy, że mimo kryzysu, jaki obecnie panuje, społeczeństwo nie poszczędzi ofiar i przyczyni się w ten sposób do podniesienia sprawności tej tak niezbędnej w kraju organizacji, jaką jest PCK.

× ZARZĄD Z.A.K.Z. prosi prezesów lub przedstawicieli poszczególnych Kół Zagłębian o skomunikowanie się w nader ważnej sprawie z kol. W. Rejmentem, tel. Sosnowiec 2-17.

× DO KASY CHRZEŚC. TWA DOBR. na ręce ks. kanon. Fr. Raczyńskiego złożyli na biedne dzieci pp.: Szmajser August zł. 25, Wł. Zgorzelski zł. 1.50. Zamiast kwiatów na grób śp. J. Bojko składają A. S. Różyccy zł. 5 na biedne dzieci.

× ZABAWA PCK. W CZELADZI. Dziś PCK. oddział w Czeladzi urządza zabawę ogrodową w parku czeladzkim, urozmaicona mnóstwem atrakcyj

Tropikalne gorąco

BAROMETR ZAPOWIADA... ODMIANĘ.

Od środy panują tropikalne wprost upały. W dniu wczorajszym temperatura o godz. 6 m. 44 rano wynosiła 23 stop. C., o godz. 12.44 — 28.8 st. C., o godz. 20.44 — 24 st. C. Jest to temperatura mierzona w aparacie izolującym od bezpośredniego działania promieni słonecznych, a więc wykazująca stopień nagrzania powietrza. W słońcu termometr wskazywał do 40 st. C. Nic dziwnego przeto, że mieszkańcy miast Zagłębia snuli się ospale po ulicach, ocierając co chwila strugi potu z twarzy, że kto mógł, to chował się w cień, a w cukierniach specjalnem powodzeniem cieszyły się lody i chłodne napoje.

Zdaje się jednak, że upały takie długo nie potrwają, barometr bowiem zapowiada zmianę i kto wie, czy już dzisiaj nie pokropi nas deszcz.

Jak się zachowywać w czasie upałów, piszemy w innem miejscu.

× ZARZĄD SEKCJI MŁODZIEŻY PRZY LOPP. KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE W DĄBROWIE podaje do wiadomości, iż w poniedziałek dnia 4 bm. o godz. 7.30 wieczorem w sali LOPP. ul. Sienkiewicza 11 odbędzie się ogólne zebranie członków sekcji. Obecność konieczna. Sprawy b. ważne. Z dniem 1 lipca zarząd przystąpił do organizowania orkiestry symfonicznej i chóru, wszelkich informacyj zasięgnąć można w sekretarjacie sekcji pod wyżej podanym adresem w poniedziałki od godz. 7—8 wiecz. Na ogólne życzenie uczestników wycieczki towarzyskiej do Okradzionowa, która odbyła się dnia 26 ub. m., w niedzielę dnia 18 bm. zarząd organizuje wycieczkę podobną, połączona ze wspólną fotografją i obiadem. Zapisy przyjmuje i udziela wszelkich informacyj sekretarjat sekcji, ul. Sienkiewicza 11 w poniedziałki od 7—8 wiecz.

× BILANS P. Z. U. W. Podług zamieszczonego w nr. 12 „Przewodnika" bilansu Powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych, na dzień 31 grudnia 1931 r. niedobór w okresie sprawozdawczym wyniósł 7.046.833,53 zł. Poszczególne działy dały następujący niedobór: dział przymusowych ubezpieczeń budynków od ognia — 6.478.876, 92 zł., dobrowolnych ubezpieczeń od ognia — 348.924,11 zł., ubezpieczenie plonów od gradobicia — 110.366.77 zł. i dział ubezpieczenia żywego inwentarza 108.685,50 złotych.

× ABSOLWENTKI SZKOŁY HANDLOWEJ IM. KR. JADWIGI. Świadectwo ukończenia szkoły handlowej żeńskiej im. Król. Jadwigi w Sosnowcu otrzymały następujące uczenice: Z kl. III: Bednarczykówna Genowefa, Dąbkówna Halina, Gdańska Alfreda, Głowacka Marja, Gewałdówna Janina, Janowska Wanda, Kramarzówna Łucja, Kuszewska Eug., Lamprechtówna Teodora, Mikołajewska Henryka, Nowakówna Wanda, Pałkówna Władysława, Piekoszewska Kazimiera, Raczyńska Janina, Rudzka Wacława, Skrobotówn Marja, Sojkówna Władysława, Stradomska Irena, Trzęsicka Leokadja, Zajdlerówna Zofja, Zakrzewska Leokadja, Zabłocka Longina, Zabicka Ewelina, Zommerówna Aleksandra; z kl. IV: Bayerówna Łucja, Brodzińska Irena, Capiżanka Natalja, Dźwigałówna Leokadja, Gondkówna Bronisława, Gołębiowska Janina, Górska Cecylja, Chaberówna Leokadja, Kantorówna Leokadja, Macugowska Janina, Mirkówna Kazimiera, Misiakówna Kazimiera, Niedźwiedziówna Marja, Olaszewska Helena, Olesińska Helena, Pajączkówna Regina, Piętakówna Janina, Szczurowska Krystyna, Tydmanówna Irena, Wilkówna Stanisława, Zielińska Marja, Hintzówna Leokadja.

× ZABAWA. Dziś w niedzielę K. S. „Strzała" urządza zabawę w ogródku „Locarno", połączoną z szeregiem miłych niespodzianek i atrakcyj.

× CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU. W ub. tygodniu miejski urząd zdrowia w Sosnowcu zanotował następujące przypadki zachorowań na choroby zakaźne: tyfus brzuszny 1, płonica 1, odra 1, krztusiec 5, gruźlica płuc 3.

Komunikat Zakładu
UBEZPIECZENIA OD WYPADKÓW.

Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie Oddział w Krakowie przypomina pracodawcom, że termin przedkładania Zakładowi obliczeń opłaty za I półrocze 1932 upływa z dniem 14 lipca 1932 r., a termin uiszczenia opłat z dniem 31 lipca 1932 r.

Niedotrzymanie powyższych terminów pociąga za sobą rygory karno-administracyjne i płacenie 12 proc. odsetek zwłoki.

Formularze obliczenia opłaty dla przedsiębiorstw położonych względnie mających swą siedzibę w mieście Sosnowcu, oraz w powiatach administracyjnych Będzin i Zawiercie są do podjęcia bezpłatnie w Biurze Zakładu ubezpieczenia od wypadków w Sosnowcu ul. Dęblińska L. 7, w godzinach urzędowych od 8-ej—15-ej (w sobotę do 14-ej).

Formularze tych Zakład osobno przesyłać nie będzie. 4670

× **ZABAWA LUDOWA W ŁAGISZY.** Zarząd straży pożarnej w Łagiszy urządza dzisiaj od godz. 3 popoł. wielce urozmaiconą zabawę ludową w Łagiszy starej, w lasku p. Sitka, obok p. Kłapci. Na zabawie: poczta, confetti, serpentyny i moc niespodziaek. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra. Bufet na miejscu.

× **POŚWIĘCENIE ŁODZI W CZELADZI.** Dziś harcerze w Czeladzi obchodzą uroczystość poświęcenia łodzi, urządzając wyścigi na Brynicy. Uroczystość ta odbędzie się rano. W godzinach popołudniowych na plaży „Brynica" odbędzie się uroczystość poświęcenia łodzi, któremi właściciele wybierają się w podróż do Gdyni.

× **UNIERUCHOMIENIE FABRYKI FITZNER I GAMPER W DĄBROWIE.** Z dniem 1 bm. t. j. od ub. piątku została unieruchomiona fabryka Fitznera i Gampera w Dąbrowie. Z całej załogi pozostało jedynie w fabryce 44 osoby dla obserwacji i dla wykonywania najniezbędniejszych prac. Fabryka ma być uruchomiona 1 sierpnia.

× **WEJŚCIE W ŻYCIE NOWELI DO USTAWY O FUNDUSZU BEZROBOCIA.** Z dniem 11 bm. wchodzi w życie ustawa w sprawie zmiany ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Najważniejszą zmianą w dotychczasowych przepisach, wprowadzoną przez nową ustawę, jest przedłużenie okresu pracy, wymaganego dla uzyskania zasiłku, do 26 tygodni w roku. Dotychczas wystarczało, aby robotnik przed zgłoszeniem prawa do zasiłku przepracował w ciągu roku 20 tygodni.

× **PORAŻENIE SŁONECZNE.** Onegdaj na błoniach czeladzkich jeden z wielu kąpiących się ślązaków zasłabł nagle, tracąc przytomność. Przewieziono go do szpitala, gdzie lekarz skonstatował porażenie słoneczne. Jest to następstwem nieumiejętnego „opalania" się, którego zwykle młodzież nadużywa.

× **SOSNOWICZANIE NA GOŚCINNYCH WYSTĘPACH.** Mieszkańcy Sosnowca: Eryk Sochaczek i Władysław Kalesiak wraz z bratem Sochaczka Romanem z Żyrardowa dokonali włamania do restauracji Wojciecha Kamczyka w Rybniku na Śląsku, skąd skradli 20 butelek wódki, czekoladę, papierosy i sardynki oraz rower. Złodzieje zostali wkrótce ujęci i przekazani władzom sądowym. Skradziony rower oraz papierosy znaleziono w mieszkaniu siostry Kalesiaka w Rybniku, u której chwilowo zamieszkał po opuszczeniu Sosnowca.

Akad. Koło Zagłębian
WZYWA DO ODDANIA POŻYCZEK.

Od zarządu Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie otrzymaliśmy następującej treści pismo z prośbą o opublikowanie:

Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Warszawie wzywa niżej wymienionych kol. kol. do uregulowania swych zobowiązań dłużnych względem A. K. Z. w okresie wakacyjnym, w przeciwnym bowiem razie będzie zmuszony uciec się do środków, przekraczających względy koleżeńskie.

Afanasjew Zofja 50 zł., Banasik Lucjan 25 zł., Chawiński Mieczysław 100 zł., Dryjski Stanisław 50 zł., Dworak Roman 80 zł. Galewski Feliks 45 zł.. Gibałka Konstanty 30 zł., Jurkowski Marjan 50 zł., Kalicińska Zofja 70 zł., Kocot Kazimierz 25 zł., Kotowicz Czesław 80 zł.. Kiełb Jan 35 zł., Kubasik Marjan 120 zł., Kubicki Wacław 103 zł., Krzyżanowski Marjan 20 zł., Lewicki Lucjan 235 zł.. Lorens Mieczysław 60 zł., Marchewka Tadeusz 100 zł., Maciejewski Marjan 150 zł., Nowakowski Euzebjusz 45 zł., Nostitz-Jackowski Stefan 40 zł., Noga Lucjan 120 zł., Niziński Jan 55 zł., Olszewski Bronisław 100 zł., Ostrowski Stefan 50 zł., Pstrokoński Jan 20 zł., Panta Tadeusz 50 zł., Przybylak Ludwik 50 zł., Pogorzelski Wiktor 60 zł., Rosiak Stanisław 160 zł., Rusek Franciszek 70 zł., Rusek Zygmunt 70 zł., Sobol Wacław 110 zł., Szczepański Stefan 10 zł., Suchorzewski Jan 25 zł., Szpigamowicz Stanisław 70 zł., Świeca Wiktor 50 zł., Śmielewski Kazimierz 20 zł., Torbus Czesław 70 zł., Turski Kazimierz 30 zł., Tuszyński Bohdan 30 zł., Wolski Kazimierz 70 zł., Zemla Bronisław 90 zł., Zajtz Jerzy 45 zł., Zamojski Mieczysław 50 zł., Zakrzewski Lucjan 20 zł., Żurkowski Józef 20 zł.

Upały, upały, upały!...
Jak postępować w mieście w dnie upalne.



W CZASIE LIPCOWYCH UPAŁÓW NAJPRZYJEMNIEJ JEST W WODZIE.

Fala upałów zalała już cały niemal świat. Zewsząd dzienniki podają wiadomości o olbrzymiej zwyżce temperatury, o niesłychanych suszach, burzach, powodziach i t.p. letnich niespodziankach.

Jeszcze na wsi da się jakoś wytrzymać, upały łagodzi wielka ilość zieloności, która trzyma chłód i wilgoć, polami przelatuje lekki wiaterek i chłodzi upałem znużone ciało. Ale co robić w mieście, gdy żar leje się strumieniem z nieba, jak roztopiony metal, gdy rozprażone, powietrze miejskie nie daje zmęczonym mieszkańcom wytchnienia, gdy nagrzane mury i chodniki zwracają wchłonięte ciepło...

Dla uniknięcia złych następstw upałów i poparzenia lub porażenia słonecznego, **należy koniecznie wystrzegać się nadmiernego naświetlania i zbyt długiego przebywania na słońcu. Nie chodzić po słońcu bez kapelusza, ważne zwłaszcza dla łysych.** Nakrycie głowy winno być lekkie i przewiewne. Najznośniejsze latem są barwy jasne, materjały możliwie przewiewne i cienkie. Z barw kolor żółty i **czerwony nie przepuszczają promieni** cieplnych, a więc są na lato najbardziej pożądane.

Prócz kwestji ubrania wielkie ma znaczenie **sprawa odżywiania się** w porze letniej, zwłaszcza w porze wielkich upałów. Jeść trzeba rzeczy **jak najmniej tłuste, niewiele spożywać mięsa,** natomiast ad libitum możemy zjadać **jarzyn i owoców.** Przesądem jest pojęcie jakoby picie wody i jedzenie lodów miało chłodzić. Pozornie tylko i **na chwilę, w istocie powodują one jednak wzmożoną czynność całego organizmu** w celu wydalenia nadmiaru płynu, **w związku z tem pocenie się, które osłabia serce i cały organizm.** Pić można tylko wodę o temperaturze pokojowej, najlepiej ze względów higjenicznych przegotowaną, z jakimś sokiem owocowym, nie słodkim. **Picie wody bardzo zimnej wzmaga w konsekwencji jeszcze pragnienie.**

Zimna woda przysłuży się nam bardzo latem jednak, stosowana tylko od zewnątrz, czy to w formie kąpieli rzecznych, czy jak w mieście w wannie lub przez prysznic. **Chłodzenie ciała w tej formie jest bardzo zdrowe,** stosować je możemy nawet kilka razy dziennie.

Specjalnie **szkodliwem jest używanie w czasie upałów alkoholu,** gdyż następująca potem silna reakcja na wyczerpany upałem organizm może ny i djetetyki, prztrwamy jakoś umieć **zgubne działanie.**

Przy odrobinie więc rozsądku, przy krytycznem zastosowaniu zasad higjepalne i duszne dni, i choć uwiązani przy pracy i w wielkiem mieście, przebędziemy ten czas możliwie bez szkody dla zdrowia.

Renee.

„KROPLA MLEKA".
Stacja opieki nad dzieckiem i matką w Sosnowcu.

W dniu 16 czerwca rb. jako w szesnastą rocznicę powstania w Sosnowcu „Kropli Mleka", w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża odbyło się zebranie dla dokompletowania zarządu i omówienia planu działalności na najbliższy czas.

Dr. Zahorski przypomniał obecnym o głodzie i nędzy, jaka panowała w czasie okupacji niemieckiej. Śmiertelność wśród niemowląt wzrastała katastrofalnie, ta okoliczność skłoniła go jako członka ówczesnej miejscowej Rady opiekuńczej do wyjednania funduszów i zorganizowania „Kropli Mleka". Grono osób, które wówczas zaofiarowało swą pracę, niezmiernie gorliwie i z oddaniem przyczyniło się do rozwoju „Kropli Mleka". Rezultaty były nieoczekiwanie pomyślne: setki niemowląt korzystało z „Kropli" i setki zawdzięczały jej życie i zdrowie.

Obecnie, podobnie jak przed laty, głód i nędza dotknęły Sosnowiec, niemowlęta w podobnych warunkach znowu się znajdują i, jak wówczas, **społeczeństwo przyjść im musi z natychmiastową i najwydatniejszą pomocą.** Wobec grozy położenia na zebraniu zastanawiano się nad sposobem rozwinięcia akcji ratowania niemowląt. Obecnie najwięcej pomaga istnieniu „Kropli" Magistrat m. Sosnowca, Polski Czerwony Krzyż i Kasa chorych.

W skład zarządu „Kropli Mleka" po dokompletowaniu weszli: przewodniczący — **dr. Karol Zahorski,** wiceprzewodniczący — **inż. Tomasz Smogorzewski,** sekretarz — **p. Wincenty Baradziej,** skarbnik — **p. dyr. Władysław Lewandowski,** gospodarz lokalu — **p. Bronisław Garliński.** Członkami zarządu są pp.: **Marja Budzyńska, Janina Kłosówna, dr. Czesław Liedtke, Irena Minkowska, Zofja Piątkowa, dr. Stefanja Szwarcbartowa, Marja Wolfowa, Wanda Zahorska.** Lekarzem „Kropli" jest **dr. Marja Rotstad-Unierzyska,** zarządzającą **p. Kazimiera Rychterowa.**

P. komisarz Kuźniak, który zawsze odnosi się bardzo życzliwie do instytucji „Kropli Mleka", obiecał w miarę możności swą współpracę.

„Kropla Mleka" obecnie jest jedną z instytucyj Polskiego Czerwonego Krzyża, jako stacja opieki nad dzieckiem i matką.

Właściciele nier. w Będzinie
A TOW. KREDYT. W PIOTRKOWIE.

Jak już w swoim czasie pisaliśmy, w dniu 29 maja rb. odbyło się zebranie członków Związku właścicieli domów i placów w Będzinie, na którem poruszano różne pretensje wysuwane pod adresem Tow. kredytowego w Piotrkowie z racji zadłużenia własności nieruchomej w tej instytucji. W wyniku obrad powzięte zostały następujące wnioski: 1) aby Piotrkowskie Towarzystwo kredytowe miejskie: obiżyło stawkę procentową za zwłokę conajmniej do stawek pobieranych w Łodzi i Warszawie; pobierało tylko 1 proc., gdy członek przedstawi list polecający miejscowego Związku; przyjmowało po dwóch ratach część raty przeznaczoną na amortyzację listami zastawnemi; wystawiało domy na licytacje dopiero, gdy członek zalega z zapłatą odsetek na 3 raty półroczne; odroczyć wyznaczone już licytacje; rozłożyło spłatę na szereg lat zaległe raty dla członków, zasługujących i poleconych przez miejscowe organizacje; zmniejszyło wszelkie koszty do faktycznych, to znaczy znosiło z góry ustalone za wysokie stawki; wyjednało u właściwych władz zmniejszenie odsetek od list z 8 proc. do 5 proc. to jest do stopy przedwojennej, albowiem dochodowość domów jest obecnie mniejsza; zwołało nadzwyczajne ogólne zebranie dla rozpatrzenia powziętych powyżej uchwał. 2) Zwrócić się do wszystkich członków Piotrkowskiego Towarzystwa kredytowego miejskiego w innych miastach, aby w kwestjach powyżej uchwalonych wypowiedzieli się i protokóły przesłali do tygodnika „Miasto Polskie".

Ppor. Kucharski na wolnej stopie

Szczegóły honorowego zajścia na stadjonie w Mysłowicach.

W piątkowym numerze „K. Z.“ donieśliśmy obszernie o krwawem zajściu, jakie miało miejsce w ub. środę na stadjonie miejskim. Mianowicie ppor. 23 pal. w Będzinie Marjan Kucharski sprowokowany postępowaniem znanego awanturnika Wintersteina zastrzelił go. Ppor. Kucharskiego zatrzymano wówczas i wszczęto przeciwko niemu dochodzenie. Obecnie jak się dowiadujemy, dochodzenie prowadzone przez żandarmerję wojskową **zostało zakończone**, a sprawę skierowano do wojskowego sądu okręgowego w Krakowie. Prokurator wojskowy, po zapoznaniu się ze sprawą doszedł do przekonania, że **ppor. Kucharski działał w obronie własnej.** W wyniku tego ppor. Kucharski został zwolniony i wrócił do swego oddziału macierzystego w Będzinie.

Według informacyj, uzyskanych przez władze wojskowe, pośrednim sprawcą zajścia był **kelner restauracji** Kowalskiego na stadjonie w Mysłowicach, niejak. Neukirch, który zachowywał się niestosownie wobec ppor. Kucharskiego, siedzącego w towarzystwie swego brata, urzędnika P. K. O. w Katowicach oraz pp. Klisaka, Krzymińskiego i ppor. Makówki.

Dotknięci zachowaniem się kelnera ppor. Kucharski oraz jego znajomi zwrócili się z zażaleniem do właściciela restauracji, który czyniąc zadość obrażonym gościom zmienił kelnera.

Wówczas siedzący przy sąsiednim stoliku **Winterstein** i niejaki Wójcik skierowali pod adresem oficerów uszczypliwe uwagi, a wreszcie odezwali się po niemiecku do kelnera Neukircha, **aby wyrzucić „tę bandę“.**

Dotknięci tem odezwaniem się oficerom, po spożyciu podwieczorku, podeszli do wstających od stolika Wintersteina i Wójcika, z zapytaniem pod czyim adresem rzucili oni obraźliwe słowa. Na pytanie to zainterpelowani odpowiedzieli obrazą. W restauracji utworzyło się wielkie zbiegowisko, przyczem **zebrani przybrali wobec oficerów groźną postawę, a następnie poczęły padać wrogie okrzyki.**

Wówczas ppor. Kucharski wbiegł szybko do kabiny i po chwili wrócił z rewolwerem. Zajście tymczasem przybrało już **poważne rozmiary.** Wówczas jeden z zaczepionych ostrzegł kilkakrotnie zgrupowanych dokoła Wintersteina i Wójcika, że **mają do czynienia z oficerami.** W odpowiedzi na ostrzeżenia te Winterstein odezwał się **w sposób niezwykle obraźliwy pod adresem oficerów.**

Na zniewagę tę ppor. Kucharski usiłował zareagować rękoczynem, został jednakże **odepchnięty przez silniejszego od niego Wintersteina i znieważył czynnie.**

Po znieważeniu oficera Winterstein usiłował uciec przez zmieszanie się z tłumem, w tejże jednak chwili, ppor. Kucharski, nie panując już nad sobą strzelił, raniąc go śmiertelnie.

Jak wielkie poruszenie wywołało w społeczeństwie polskiem zajście na stadjonie w Mysłowicach, świadczą liczne telefony do redakcji z zapytaniami w tej sprawie, przyczem interpelujący podkreślają swe życzliwe ustosunkowanie się do ppor. Kucharskiego, sprowokowanego do takiego wystąpienia brutalnem i typowo hakatystycznem postępowaniem Niemca.

TEORJA, A ŻYCIE.

Na marginesie „obniżki” cen mleka.

W dniu wczorajszym podaliśmy komunikat komisji cennikowej przy Magistracie sosnowieckim o obniżeniu ceny mleka z 36 gr. na... 32 grosze za litr. Ceny te obowiązywać mają od poniedziałku.

Takie dobrodziejstwo komisji cennikowej, jest dobrodziejstwem tylko teoretycznem, oderwanem od życia, bowiem gospodynie oddawna już płacą za mleko b. dobrej jakości po 30 groszy za litr. Dlaczego więc komisja cennikowa... podwyższa ceny mleka? I dlaczego się ośmiesza?

Przykład ten najdobitniej świadczy o tem, jaką fikcją i przeżytkiem są komisje cennikowe, jak nie orjentują się w „biegu życia“, jak wreszcie nie mają nic wspólnego z kształtowaniem się konjunktury gospodarczej, regulowanej od znacznie wcześniejszych czasów, aniżeli istnieją komisje cennikowe — przez prawo podaży i popytu.

Już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na brak jakichkolwiek logicznych podstaw, mogących uzasadnić konieczność utrzymania komisyj cennikowych. Jest to w tej chwili śmieszny twór nie odgrywający żadnej roli w regulacji cen, a natomiast wprowadzający niepotrzebny zamęt, a nawet, jak w tym, konkretnym wypadku, daje pole do wyzysku. Jest to naprawdę taki paradoks naszego życia gospodarczego, że zasługuje na specjalne wyróżnienie. I później niektórzy się dziwią, że jest źle. Jak może być dobrze, gdy się dzieją tego rodzaju głupstwa.

GŁOSY PUBLICZNE.

Rozbijacze ruchu spółdzielczego.

Rezultat gospodarki partyjników.

Od szeregu lat istnieje spółdzielnia na kolonji walcowni hr. Renard, która przechodzi różne wstrząsy gospodarcze i polityczne. Od czasu opanowania przez komunistów tej placówki, członkowie nie mogą wytłomaczyć tym panom, że spółdzielnia nie może być kramikiem dla jakiejś kliki lub partji, bo takie zacietrzewienie rozbija ruch spółdzielczy.

W ostatnich latach „radosnej twórczości“ gospodarze tej placówki rozwijali ją, ale... na propagandę komunistyczną, wycieczki, odezwy agitacyjne, a przytem nawet coś tam członkowie z tego dostali za wybrane towary.

Nadszedł kryzys gospodarczy, konieczność ograniczenia budżetu i choć ze strachem kierowników i delegatów sklepowych odbyło się zebranie sprawozdawcze robotniczej spółdzielni spożywców (R. S. S.) Zagłębia Dąbrowskiego za 1931 r.

Bilans przedłożony członkom wywołał przygnębiające wrażenie, a na dobitkę p. Żyrek, kierownik spółdzielni powiedział, że w najbliższym czasie będziemy świadkami, jak spółdzielnie będą robiły „plajtę“. A jednak tak nie jest, bo są spółdzielnie, które wykazują zyski.

Oto kilka cyfr dla zobrazowania, wziętych z bilansu O. S. S. „Społem“ w Niwce, która ma 7 sklepów, a R. S. S. ma 8 sklepów.

„Społem“ liczyła 1202 członków w roku 1931, a RSS. — 1053; tytułem zwrotu za wybrane towary „Społem“ wypłaciła 2 i pół proc., a RSS — nic; oszczędności na koszta handlowe „Społem“ wyniosły 27.296,28, a RSS. ma straty w sumie 6.235 zł.; w nieruchomościach „Społem“ posiada 70.340 zł., a RSS. tylko 10.219 zł.; w ruchomościach „Społem“ — 14.096 zł., a RSS. — 10.585 zł.; „Społem“ nie ma nic strat, a RSS. wykazuje strat 8.656 zł. Zysk „Społem“ 37.130 zł., a RSS. ma straty. Oto kilka porównawczych pozycyj, które mówią o dobrej gospodarce zarządu O. S. S. „Społem“ w Niwce, a o ujemnej R. S. S.

Kierownicy bronili się argumentem, że dają robotnikom na kredyt, a cyfry wykazują, że Społem dała robotnikom kredytu na 60.320 zł., a R. S. S. tylko za 27.229 zł.

Po sprawozdaniu przystąpiono do wyboru nowych delegatów i okazało się, że komuniści narobili członków, a nawet jednego udało się przyłapać: miał książeczkę członkowską, tylko bez grosza udziału. Dzięki odkryciu tych nadużyć przy wyborach nie doszło do zmiany zarządu, który uzdrowiłby gospodarkę.

Skutek jest taki, że członkowie nie chcąc, by za ich krwawicę urządzano żydowsko-komunistyczne wycieczki w rodzaju na Skałkę, do Murcek i wydawano odezwy antypaństwowe, na drugi dzień po zebraniu poczęli masowo zgłaszać się do sklepu, celem wycofania swych udziałów, aby czasem nie było trzeba dopłacać, jak będzie plajta, do czego zdaje się zmierza.

To jest łajdactwo, aby w ten sposób odpędzać ludzi od kooperatyw! Tego program spółdzielczy chyba nie przewiduje!

W. Zemła.

PROGRAM RADJOWY

KATOWICE.

NIEDZIELA 3 LIPCA 1932 R.

10.00 — Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Transmisja poranku muzycznego z Helenowa. 12.55 — „Jak dochodzi do skutku umowa zbiorowa pracy“ — wygł. p. J. Wengierow. 13.10 — Koncert. 14.00 — „Klimat górski, a organizm człowieka“ — wygł. dr. B. Skarżyński. 14.15 — Utwory na harmonikę ustną wyk. Gustaw Bajgord. 14.30 — Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Jak znaleźć prawdę?“ 14.50 — Pieśni w wykonaniu Janiny Orłowskiej. 15.05 — „Nowoczesna gospodyni wiejska“ — p. Marja Karczewska. 15.25 — Dalszy ciąg muzyki. 15.40 Audycja dla dzieci: „Co się dzieje na świecie“ — radjotygodnik J. Milewskiego. „Bywajcie zdrowi“ (rozwiązanie konkursu szaradowego (H. Ładosz). 16.05 — Intermezzo muzyczne. 16.30 — Skrzynka pocztowa. 16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne“. 17.00 Koncert popołudniowy z udziałem Emilji Zielińskiej — cytra. 18.00 — „Józef Balsamo-Cagliostro“ — wygł. prof. Adam Czartkowski. 18.20 — Muzyka lekka. 19.15 — Rozmaitości. 19.30 — Intermezzo muzyczne z udziałem p. Andy Kitschmann. 20.00 — Koncert z udziałem Włodzimierza Kaczmara (bas). W przerwie kwadrans literacki — Janusz Stępowski — „Achmed, który chciał kupić księżyc“ (klechda arabska). 21.55 — Komunikat meteorologiczny. 22.00 — Komunikaty sportowe. 22.05 — Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 — Muzyka taneczna.

PONIEDZIAŁEK 4 LIPCA 1932 R.

11.58 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.20 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.40 — Komunikat meteorologiczny. 12.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych. 14.00 — Komunikat gospodarczy. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.10 Intermezzo muzyczne. 15.30 — Przegląd komunikacyjny. 15.40 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.40 — Pogadanka w języku francuskim. 17.00 — Koncert orkiestry ludowej Adama Stromberga. 18.00 — Inż. A. Lidwin wygłosi odczyt. 18.20 — Muzyka lekka i taneczna z kawiarni Gastronomja w Warszawie 19.15 — Rozmaitości. 19.45 — Odcinek powieściowy. 20.00 — Feljeton p.t.: „Mistrzowie długiego życia“ — wygł. W. Rogowicz. 20.15 — Audycja amerykańska z okazji święta narodowego. 21.55 — Komunikat meteorologiczny. 22.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 22.40 — Wiadomości sportowe. 22.50 — Muzyka taneczna.

Panie leśniczy,

WIĘCEJ WYROZUMIAŁOŚCI!

Wiadomo wszystkim, jak to „przyjemnie“ siedzieć w dnie upalne w miastach Zagłębia. To też, gdy nadchodzą święta lub niedziele, kto żyw ucieka z miast, szukając odpoczynku w najbliższych, zalesionych okolicach.

Jak nam donoszą, p. leśniczy lasu w Maczkach nie jest wyrozumiały dla ludności miast Zagłębia. W dniu 29 ub. m. nietylko że zwymyślał dwóch wycieczkowiczów, ale zażądał opłaty po 10 groszy. Czy istotnie istnieje takie rozporządzenie ,aby za wstęp do lasu pobierać po 10 groszy od osoby? Jeżeli tak, to dokąd biedna ludność ma się chronić w dnie upalne?

Może tą sprawą zainteresują się odpowiednie władze. O rozporządzeniu takiem ogółowi ludności nic niewiadomo.

Pozatem grzeczne, uprzejme postępowanie obowiązuje każdego. Na tem nikt nie stracił. Wymyślanie od „świń“ i „bydląt“ wywołuje niepotrzebne rozgoryczenie, istniejące w obecnych czasach w dostatecznej ilości.

HUMOR I SATYRA.

Z REPERTUARU „BANDY“

Kuplety laureata Tworek.

Przesiedziałem w Tworkach kilka lat.
Potem parę lat u Bonifratrów.
Mnie w dzieciństwie mur na głowę spadł,
Fakt ciekawy bardzo dla psychjatrów.
Bili mnie, badali treść mych snów.
Wodą oblewali nawet we śnie!
Jeszcze jeden rok a byłbym zdrów.
Ale wypuścili mnie za wcześnie.

Miałem już trzy żony. Pierwsza — drań.
Za to druga — wiedźma! Wódka, karty!
Trzecia — no, poprostu z „takich pań“,
Teraz chcę się żenić po raz czwarty.
Bo małżeński stan mnie nęci znów,
Sądzę, że to życie mi umili — — —
...Jeszcze jeden rok, a byłbym zdrów.
Ale mnie za wcześnie wypuścili.

Szwagier mój podatki płacić ma.
Wziął przez rok z dwadzieścia pięć tysięcy,
Lecz w zeznaniu podał tylko dwa.
„Jakto, mówię, nic nie podasz więcej?!
Bądź uczciwy! Prawdę zawsze mów!
Zapłać wszystko! Zapłać w jednej chwili“ —
...Jeszcze jeden rok, a byłbym zdrów.
Ale mnie za wcześnie wypuścili.

Mówią wszyscy, że ma wojna być.
Ja powiadam, że nie będzie wojny!
Moi państwo komu chce się bić?
Świat rozbraja się i jest spokojny,
Liga nie dopuści, że znów
Ludzie bili się i w krwi pławili!!!
...Jeszcze jeden rok, a byłbym zdrów.
Ale mne za wcześnie wypuścili.

Na państwową gdzieś posadę — dwóch
Kandydatów ma największą szanse:
Jeden — to fachowiec, chłopak zuch,
Drugi — jest przy wojsku ordynansem.
Kogo wzięli? Szkoda chyba słów.
Sądzę, że fachowca wyróżnili.
...Jeszcze jeden rok, a byłbym zdrów,
Ale mnie za wcześnie wypuścili.

Gdy za parę lat na nowy Sejm
Nowych posłów będzie kraj wybierać,
Posłuchajcie dobrej rady mej:
Poco mamy kłócić się, użerać?
Wszyscy na BB głosujmy znów,
Wszyscy na sanację, bracia mili!
...Jeszcze jeden rok a byłbym zdrów,
Ale mnie za wcześnie wypuścili.

(„Cyrulik Warszawski“)

ZE SPORTU.

POLICYJNY K. S. — SARMACJA.

W dniu dzisiejszym Policyjny K. S. rozegra rewanżowe spotkanie o mistrzostwo kl. A z Sarmacją, a nie z Zagłębianką. jak podaliśmy onegdaj.

DZISIEJSZE SPOTKANIA LIGOWE.

Dzisiaj odbędą się cztery spotkania ligowe: W Krakowie odbędzie się ciekawy mecz Garbarni z Pogonią; w Warszawie Ł. K. S. — Warszawianka; we Lwowie Czarni — 22 p. p. oraz w Wielkich Hajdukach Ruch — Warta. Wynik niedzielnych spotkań wpłynie w dużym stopniu na ukształtowanie się tabeli.

PROTEST CZARNYCH.

Onegdaj wpłynął do Ligi P. Z. P. N. protest Czarnych odnośnie znanej afery z graczem Żurkowskim, skutkiem czego Czarni utracili 9 punktów.

„KSERKSES“.

Wędliniarz nadał nowozałożonemu przez siebie sklepowi nazwę „Kserkses“. Przyjaciel pyta go:

— Skąd ta nazwa „Kserkses“?

— No, wiesz chyba, Kserkses, wielka bitwa pod Salami!

Kronika Zawiercia.

× W SPRAWIE KOŚCIOŁA. Grono osób z księdzem prałatem Franciszkiem Zientarą na czele stale zabiega, by piękny przybytek święty — kościół — utrzymać w należytem stanie. I tak: pokryto blachą miedzianą wieżę i dachy, sprawiono nowe cztery dzwony, co pociągnęło wydatki idące w dziesiątki tysięcy złotych. Obecnie przystąpiono do odświeżenia wnętrza kościoła, a jeszcze czekają na poprawę zewnętrzne mury, stropy, gzymsy, przypory itp. Jeżeli wybudowanie kościoła wymagało wiele ofiar, to niemniej ofiarności wymaga konserwacja i zabezpieczenie kościoła przed zniszczeniem. Komitet restauracji kościoła ufny, że parafjanie w Zawierciu, jak dotąd, tak i nadal nie odmówią swej pomocy, by robota nad odnowieniem i przyozdobieniem świątyni nie ustała, ale postępowała naprzód, zwraca się z gorącą prośbą do ogółu parafjan o składanie na ten cel ofiar.

× POŻEGNANIE. W tych dniach przenosi się na stały pobyt do Myszkowa p. Konstanty Piotrowski, zasłużony i niestrudzony pracownik na niwie oświaty powszechnej i pozaszkolnej. P. K. Piotrowski ur. w r. 1873 w Wysokiem Mazowieckiem z. Łomżyńskiej. Prześladowany przez władze rosyjskie za usunięcie języka rosyjskiego ze szkoły na Mazowszu, przybył do Zawiercia 1 stycznia r. 1906, gdzie przez dwa lata musiał nauczać potajemnie. Następnie stanął na czele największej szkoły w Zawierciu „akcyjnej", wychowującej rocznie ponad 2000 młodzieży. W r. 1915 zostaje aresztowany przez Austrjaków i internowany przez 8 miesięcy na Węgrzech. Powtórnie został aresztowany w 1918 r. z kilku: uczniami gimnazjalnymi i trzymany przez 2 tygodnie w więzieniu w Będzinie za urządzenie manifestacji przeciwko traktatowi brzeskiemu. Po odzyskaniu niepodległości p. Piotrowski pracował nietylko w umiłowanym zawodzie, ale poświęcał swój czas na akcje społeczne i humanitarne: w misji Hoovera, za co otrzymał dyplom z podpisem obecnego prezydenta Stanów Zjedn., w Macierzy Szkolnej, której szkołą zawodową kierował do ostatnich dni, i w samorządzie miejskim, wybierany kolejno na stanowisko ławnika i radnego. W tym roku upływa 40 lat jego pracy owocnej i ofiarnej na niwie szkolnej, z czego 27 w Zawierciu.

× ZEBRANIE PRACOWNIKÓW GMINNYCH. W sali posiedzeń Sejmiku zawierciańskiego odbyło się w dniu 29 czerwca rb. o godz. 11 pod przewodnictwem A. Krzyżkiewicza z Łaz roczne zebranie członków zawierciańskiego oddziału powiatowego pracowników administracji gminnej, na którem obecny był inspektor samorządu gminego p. Malanowicz. Zebranie było liczne, co świadczy o dużem zainteresowaniu członków sprawami własnej organizacji. Sprawozdanie za okres ubiegły złożył prezes oddziału Jan Wosiński, które zebrani przyjęli do wiadomości, wyrażając zarządowi podziękowanie za pracę. Potem przystąpiono do wyboru zarządu oddziału i jednomyślną uchwałą wybrano ponownie ten sam zarząd, a mianowicie: prezes zarządu — Jan Wosiński z Poraja, wiceprezes — Feliks Zuch z Mierzęcic i sekretarz — Władysław Jędrzejkiewicz z Żarek. Komisję rewizyjną pozostawiono również w składzie poprzednim p.: Ludwika Saga z Siewierza, Adama Skrobacza z Porąby i Bolesława Hruta z Koziegłówek. Budżet oddziału na rok 1932 uchwalono w wydatkach i dochodach na ogólną sumę zł. 1521. Na zjazd ogólno-krajowy delegatów Związku zawodowego pracowników administracji gminnej mający się odbyć w Krakowie w dniu 3 bm. delegowano prezesa zarządu oddziału Jana Wosińskiego i Edwarda Sojskiego z Łaz.

× Z FABRYKI HULCZYŃSKIEGO. W sprawie biernego oporu robotników zatrudnionych w fabryce Hulczyńskiego przeciw ogólnemu wymówieniu pracy, przybył z Kielc okręgowy komisarz pracy p. Wyrzykowski, który na prowadził rozmowy z robotnikami i zaproponować pewne odszkodowanie za wymówienie pracy.

× DZIEŃ GŁODU. Organizowany przez komunistów w dniu 1 lipca dzień głodu nie znalazł żadnego echa w Zawierciu. ... wykazali w tym dniu miejscowi komuniści żadnej działalności. Niewątpliwie pozostaje to w związku z przeprowadzeniem w ostatnich dniach likwidacji komórki komunistycznej, dokonanej przez władze policyjne, o czem niedawno donosiliśmy.

DOBRA GOSPODARKA PODSTAWĄ ZAUFANIA

Z WALNEGO ZSBRANIA CZŁONKÓW BANKU RZEMIEŚLNICZO-KUPIECKIEGO W ZAWIERCIU.

W ostatnich dniach odbyło się w sali Domu ludowego w Zawierciu ogólne zebranie roczne członków Banku Rzemieślniczo-Kupieckiego w Zawierciu. Zebranie zagał prezes Rady nadzorczej p. Erbe powołując na przewodniczącego zebrania p. Mg. Piaskowskiego a na sekretarza p. Józefa Palmę co zebrani aprobowali aklamacją. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza zarządu p. Laskowskiego, który został przyjęty prezes zarządu p. Bronisław Zawadzki złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności banku za rok operacyjny 1931. Ze sprawozdania wynika, że na początku okresu sprawozdawczego było 309 członków a suma ogólna udziałów wynosiła 17.924.50 gr. Liczba członków w ciągu roku powiększyła się do 379 osób, udziały zaś do 22.434 zł. Wkłady w ciągu roku dochodziły do 88.284 zł. 65 gr. Jednak niepewność sytuacji ekonomicznej a nadto niewypłacalność 2 miejscowych banków żydowskich wywołały panikę, a stąd wycofywanie wkładów, tak że do 31 maja 932 pozostało tylko 9.461 zł. 78 g. Pomimo wycofania tak wielkiej sumy wkładów Bank opanował sytuację wypłacając na każde żądanie wkłady, oraz dostarczając równocześnie swoim członkom kredytów, to wpłynęło na wzrost zaufania, tak, że obecnie rozpoczął się z powrotem znaczny wpływ wkładów.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej wygłosił p. Mijalski, na podstawie którego zatwierdzono bilans w ogólnej sumie 206.303 zł. 39 gr. i rachunek strat i zysków na rok 1931 oraz udzielono Radzie nadzorczej i zarządowi absolutorjum.

Następnie rozpatrywany był preliminarz budżetowy na 1932 rok, który został zredukowany o 33 proc. w stosunku do poprzedniego roku, poczem dokonano wyboru 3 członków do Rady nadzorczej oraz trzech zastępców. Zostali wybrani ponownie ci członkowie, którzy do zarządu weszli poprzednio, a więc pp. Bron. Zawadzki, Szczepan Grzybczyk i Tolloch Józef.

Apelem przewodnicząc. p. Piaskowskiego do członków, by żywo interesowali się tak pożyteczną placówką, jaką jest Bank Rzemieślniczo-Kupiecki na terenie miasta, zakończono zebranie.

Czego gminiacy gminy Kroczyce

domagali się od posłów B. B.

Podczas ostatniego wiecu poselskiego BB. posłów Kleszczyńskiego i Goreczycy w Kroczycach, mieszkańcy tej gminy wręczyli posłom memorjał z następującemi żądaniami: przeniesienie gminy z powiatu Olkuskiego do Zawierciańskiego, utrzymanie zebrań gminnych, jak to jest w starej ustawie, dostosowanie wyborów gminnych do prawa wyborów gromadzkich, zniesienie sekwestratorów, nacisku na starostę, aby karami zmuszał wójtów i sołtysów do ściągania regularnie podatków i spłacanie natychmiast skarbowi (przez opóźnianie wpłat przez wójtów i sołtysów włościanie ponoszą straty — obecnie z tego powodu 7 sołtysów czeka więzienie), wprowadzenie książeczek, do których sołtysi wpisywaliby gminiakom podatki, zakazu wydziałowi powiatowemu powiększania budżetów, uchwalonych przez radę i zatwierdzonych przez ogólne zebranie gminne, zabronić starostwie zabierania na inne cele sum, przeznaczonych na oświatę, aby zapomogi dla bezrobotnych i rzeczywiście biednych nie były rozdawane przez urząd gminny, lecz przez opiekunów społecznych i zaufanych gminiaków, aby dyrekcja Banku Gospodarstwa Krajowego odpowiadała petentom o pożyczki możliwie zaraz, a nie po 2 latach i wreszcie, aby wypłacanie asekuracji pogorzelcom następowało niezwłocznie, a nie po upływie kilku lat.

Memorjał zakończony jest uwagą, że jeżeli dotychczasowy system nie zmieni się, to na wieś wciskać się będzie komunizm, a wówczas zginą i posłowie.

Petycja podpisana została przez blisko 300 włościan.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sfery gospodarcze o reformie ustwodawstwa podatk.

Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów, omawiając w swem sprawozdaniu rocznem zmiany, jakie zaszły w ciągu ub. roku w naszem ustawodawstwie podatkowem, stwierdza, że rząd zaniechał powiększenia dochodów państwa kosztem dalszego obciążenia wytwórczości, w czem można się dopatrywać jawnego zrozumienia jej krytycznego położenia, wykluczającego zwiększanie ciężarów podatkowych. Jednakże uchwalone w r. ub. ustawy podatkowe **nie wprowadziły zasadniczych i tak niezbędnych zmian w obowiązującym systemie podatkowym, który w dalszym ciągu obciąża sfery przemysłowo - handlowe w stopniu o wiele wyższym, aniżeli inne warstwy społeczeństwa.**

Aczkolwiek obecną chwilę uznano za nieodpowiednią do wprowadzania gruntownej reformy, to jednak, zdaniem Centralnego Związku, **należy wyrazić poważne obawy, czy odkładanie z roku na rok wprowadzenia zasadniczej reformy podatkowej jest słuszne i wskazane.** Wydaje się raczej, że **przez wszystkich uznane, poważne wady naszego systemu podatkowego są jedną z przyczyn krytycznego położenia, w jakiem znalazło się życie gospodarcze.**

Sprawozdanie przytacza dane cyfrowe, dotyczące sumy zaległości podatkowych, liczby upadłości i nadzorów, sumy zaprotestowanych weksli i t.p. **Zaległości podatkowe sięgają, według danych urzędowych 700 milj. zł.,** która to suma, według danych nieoficjalnych, **jest znacznie wyższa.** Bardzo wysoka, jak na nasze stosunki, jest suma **1.328 milj. zł., na jaką opiewały zaprotestowane w r. ub. weksle. Protesty** wekslowe stanowiły miesięcznie od 11,4 proc. do 16 proc. ogólnej przybliżonej sumy weksli, płatnych w danym miesiącu. To samo należy powiedzieć o upadłościach i nadzorach sądowych. Wprawdzie liczba upadłości uległa w porównaniu z r. 1930 pewnemu zmniejszeniu (z 830 do 754), jednak nie świadczy to o poprawie zdolności płatniczej, zwłaszcza, że zmniejszenie liczby upadłości — których ogłaszanie poprostu przestało się opłacać wierzycielom — nastąpiło kosztem wzrostu nadzorów sądowych. **Wobec wzajemnej zależności jednych przedsiębiorstw od drugich,** zachwianie jednych podrywało egzystencję innych. Konsekwencją takiego stanu rzeczy było kurczenie się obrotów i brak płynnej gotówki. W tych warunkach, zaznacza sprawozdanie, **trudno się dziwić wzrostowi zaległości podatkowych, zwłaszcza, jeżeli wziąć pod uwagę, że nerealne wymiary stały się zjawiskiem bynajmniej nie odosobnionem.** A. P.

Kronika gospodarcza

ZJEDNOCZONY BANK ZIEMIAŃSKI PRZEJĘTY PRZEZ SKARB PAŃSTWA. Zjednoczony Bank Ziemiański S.A., którego kapitał zakładowy w wysokości 10 milj. zł. należał w jednej czwartej do Banku Gospodarstwa Krajowego, a w trzech czwartych do Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przeszedł obecnie w 100 procentach na własność skarbu państwa. Mianowicie Ministerstwo skarbu przejęło 75 proc. kapitału zakładowego Zjednoczonego Banku Ziemiańskiego od Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie. Równocześnie następuje zupełne wyeliminowanie operacyj kredytowych krótko — względnie średnio — terminowych z okręgu zainteresowań T. K. Z., mającego się oddawać wyłącznie operacjom kredytu długoterminowego. Siłą rzeczy bowiem T.K. Z. w Warszawie, będąc poprzednio w trzech czwartych właścicielem Zjednoczonego Banku. Ziemiańskiego, musiało się także choćby pośrednio zajmować interesami tego Banku. Obecnie Zjednoczony Bank Ziemiański, należący w 100 proc. do skarbu, znajdował się będzie pod zarządem Banku Gospodarstwa Krajowego, który w ten sposób rozszerza swą działalność na teren rolniczego kredytu krótko- i średnio - terminowego.

DROGI BITE I GRUNTOWE. Według ostatnich danych statystycznych, długość dróg bitych i gruntowych w Polsce wynosi ogółem 78.198 kilometrów, z czego na drogi bite przypada 46.892 km., na drogi gruntowe 31.306 km. Drogi bite państwowe posiadają długość 13.821 km., wojewódzkie 10.133 km. i powiatowe 22.098 km. Drogi gruntowe państwowe wynoszą 3.735 km., wojewódzkie 4.314 km., oraz powiatowe 17.021 km. Przeciętnie na jednego mieszkańca przypada ogółem 24,5 km. dróg.

SENSACYJNA UPADŁOŚĆ W KOWNIE. Przed kilku dniami sąd okręgowy w Kownie ogłosił naskutek żądania wierzycieli wielkiej firmy hurtowniczej handlu manufakturą Perlman i Rabinowicz upadłość tej firmy. Ogłoszenie upadłości odbyło się w okolicznościach sensacyjnych, gdyż jeden ze współwłaścicieli przedsiębiorstwa został aresztowany na sali rozpraw sądowych natychmiast po odczytaniu wyroku, ustalającego oszukańczą upadłość. Firma ta należała do największych przedsiębiorstw branży manufakturowej na Łotwie i zawiesiła przed rokiem swe wypłaty zamykając bilans nadwyżką pasywów w wysokości przeszło 1 i pół milj. litów.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

2 lipca.

Zebranie giełdowe nie odbyło się.

W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 8.89 i pół, ruble złote — 4.75, ruble srebrne — 1.45, ruble w bilonie ros. — 0.62, marki niemieckie (banknoty) 210.75, funt ang. 32.15.

Tendencja dla listów zastawnych i akcyj — nieco mocniejsza.

Kronika Olkuska.

× NOWE KOŁO LOPP. W OLKUSZU. Przed kilku dniami odbyło się organizacyjne zebranie żydowskiego koła LOPP. przy gminie żydowskiej, na którem wybrany został zarząd koła. Skład zarządu przedstawia się następująco: pp. A. Parasol — prezes; J. Macner — zastępca. J. Cukierman — sekretarz, R. Dafner — skarbnik, członek zarządu p. Ch. Szwarcfeld, instruktor II kategorji. W czasie zebrania zapisało się 22 członków. Na zebraniu byli obecni: z ramienia powiatowego komitetu: zastępca prezesa p. E. Trznadel i członek zarządu prof. J. Broder, zaś z ramienia miejscowego koła LOPP. prezes p. W. Majewski.

× HEJNALIŚCI NA WYCIECZCE. W dzień święta Piotra i Pawła hejnaliści olkuscy urządzili wycieczkę wozami dra biniastymi do Czerny i Tenczynka. Wycieczkowicze byli na nabożeństwie w klasztorze w Czernej, poczem zwiedzili miejscowe zabytki, o których znacznie historycznem wyjaśnień udzielała p. Ludmiła Jarnowa. W Tenczynku zwiedzono ruiny zamku hr. Tenczyńskich. W miejscowej sali balowej (przy browarze) zaaranżowane zostały przez prezesa „Hejnału" p. Słomskiego ogólne tańce. W wycieczce brało udział 74 osoby.

× WALNY ZJAZD DELEGATÓW ZW. PODOF. REZ. Dzisiaj w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbędzie się III walny zjazd delegatów kół Związku podoficerów rezerwy okręgu Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym o godz. 9 rano.

× MĄKA DLA BEZROBOTNYCH. Powiatowy komitet do spraw bezrobocia w Olkuszu otrzymał w tych dniach nieznaczną ilość mąki, którą będzie rozdzielał pomiędzy bezrobotnych w poszczególnych komitetach, przyczem kwalifikacja do przydziału zostanie przeprowadzona ponownie. Z list zasiłkowych zostaną skreśleni ci bezrobotni, którzy w ostatnich dniach uzyskali jakąkolwiek pracę.

Przedszkola w Polsce

103.000 DZIECI W PRZEDSZKOLACH

Jak wynika z ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd statytsyteczny, w roku szkolnym 1931-32 istniało na terenie całej Polski 1.913 przedszkoli, w tem 1.253 prywatnych, oraz 660 państwowych i samorządowych. Liczba nauczycieli w przedszkolach wynosiła ogółem 2.525 osób, z czego 863 nauczycieli przypada na przedszkola państwowe i samorzadowe, 1.662 zaś na prywatne.

Liczba dzieci w przedszkolach wynosiła 103.427, w tem 48.305 chłopców i 55.122 dziewcząt. W przedszkolach państwowych i samorządowych uczyło się ogółem 43.913 dzieci, w przedszkolach prywatnych 59.511.

Przeciętnie na 1 nauczyciela przypada w przedszkolach 41 dzieci.

Ponowne rokowania

Z RUSINAMI

W ub. czwartek przybył do Warszawy poseł Lewicki, prezes Unda. Z powodu jego przyjazdu rozeszły się pogłoski, jakoby pomiędzy prezydjum Unda i kołami kierowniczemi sanacyjnemi mają się znowu rozpocząć rozmowy w celu osiągnięcia ugody.

W tym kierunku szła akcja wicewojewody Rożnieckiego który nawet starał się pozyskać Rusinów dla Targów Wschodnich. Targi Rusini dotąd zawsze bojkotowali, Tego roku nieco zmienili swój punkt widzenia, byli gotowi współdziałać, jednakże sprawa nie była dostatecznie przygotowana i wskutek tego nie wzięli udziału w Targach.

Z całej Polski.

CHOROBA JÓZEFA WEYSSENHOFFA

Znakomity pisarz Józef Weyssenhoff nocy onegdajszej zaniemógł ciężko w Warszawie. Około 3 nad ranem przeszedł ostry atak sercowy. W piątek około godz. 7 wieczorem przywieziono Weyssenhoffa do lecznicy dr. Dydyńskiego. Stan chorego uległ już znacznej poprawie i nie budzi obaw.

WŁOŚCIANIE PRZEPĘDZAJĄ BEZBOŻNIKÓW.

Do wsi Zaniewskie Łany gminy piotrowskiej na Wileńszczyźnie przybyło dwóch agitatorów komunistycznych, którzy w czasie i po nabożeństwie wciskali kobietom i dzieciom odezwy komunistyczne o charakterze antyregijnym. Kiedy włościanie wychodzili z kościoła i w dalszym ciągu byli nagabywani przez natrętnych agitatorów, gospodarze zwrócili im uwagę, ażeby odeszli. Ponieważ to nie tkutkowało, chłopi rzucili się na agitatorów. Wówczas jeden z nich Paweł Frenk zranił jednego z gospodarzy sztyletem, czem oburzony tłum pobił go tak dotkliwie, że złamał mu kręgosłup, drugiemu zaś Michałowi Czaplicowi wykręcono rękę i wybito wszystkie zęby.

SEKRETARZ ZZZ. SKAZANY ZA NADUŻYCIA.

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu odbyła się rozprawa przeciwko niejakiemu Nitce, sekretarzowi sanacyjnemu ZZZ. i zarazem współpracownikowi sanacyjnego dziennika „Dzień Pomorski". Nitka fałszował legitymacje urzędnicze oraz książeczki P. K. O., na które podejmował pieniądze. Na rozprawie sądowej Nitka tłumaczył swe postępowanie tem, że pracodawcy jego, tj. Z. Z. Z. i „Dzień Pomorski" nie wypłacali mu od trzech miesięcy poborów. Przy rozprawie sądowej okazało się, że Nitka był już raz karany za oszustwo i na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy, skazany został na 1 rok więzienia. Tym razem skazano go na 9 miesięcy więzienia.

LIKWIDACJA TERORU W RZEŹNI WARSZAWSKIEJ.

W ciągu nocy onegdajszej dokonano rewizyj i aresztowań w związku z likwidacją teroru na terenie rzeźni w Warszawie. Dotychczas aresztowano około 20 osób, które z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu. Na teren rzeźni miejskiej na Pradze zjechała komisja techniczno-sanitarna, w której skład weszli przedstawiciele władz państwowych i komunalnych, która zbadała szczegółowo teren rzeźni. Rzeźnia będzie w najbliższym czasie ze wszystkich stron szczelnie odgrodzona, wstęp na teren rzeźni będzie obcym surowo wzbroniony. Pozatem posterunki policyjne koło rzeźni zostaną wzmocnione.



Jedziemy na kolonje letnie! Dziękujemy tym wszystkim, którzy nam ten wyjazd ułatwili Dowidzenia.

Ekscentryczne kluby w Anglji.

„Krawat to człowiek"!

Szanujący tradycje, stuprocentowy Anglik przedwojennej daty, przywiązany jest do życia klubowego, do klubów, których rozmaita hierarchja i ekscentryczność dogadzają gustom Brytyjczyka, a zwłaszcza snobizmowi mieszkańca stolicy.

Któżby np. z londyńczyków nie chciał należeć do ekskluzywnego klubu „Beafsteck", którego pełny tytuł brzmi: „Sublime Society of Royal Beafsteck". Hasłem tego klubu jest „Woły i wolność!"

W klubie tym ustalił się zwyczaj, iż na pół godziny przed obiadem otwierają się szeroko drzwi do kuchni, tak, aby każdy z klubowców mógł się przyjrzeć wielkim ćwierciom polędwicy pieczonej na rożnie.

Nie tak materjalistycznie nastawiony jest klub „Pięknych postaci", który był środowiskiem eleganckich dandysów Londynu; hasłem tego klubu było: „Krawat to człowiek!"

Smakoszostwu oddawał cześć klub „Cielęcej głowizny", który raz do roku, ostatniego dnia grudnia, urządzał bankiet-monstre. Ale klubowcy z pod znaku cielęcej głowizny byli niewinnymi dziećmi w porównaniu z klubem „Boold Ducks", t.j. „Zuchwałych kaczek". Celem tego klubu było szerzenie postrachu i przerażenia wśród spokojnych mieszczan, dewizą jego: „Miłość jest ślepa". Pewnego dnia dżentelmeni z pod znaku „zuchwałych kaczek" złapali na ulicy spacerującą spokojnie starszą damę, wpakowali ją do pustej beczki, którą toczyli przez całą Ludgate-Hill. Ale to był koniec działalności „zuchwałych kaczek", wybryk ten przyczynił się do rozwiązania klubu na mocy edyktu królewskiego.

Wielkiem powodzeniem cieszył się klub „Łgarzy", którego dewizą było „Kłamstwem osiągniesz wszystko". Klub ten stawiał sobie za zadanie ćwiczenie swych członków w sztuce kłamania. Przez długie lata spotykali się w klubie przy Hampstead Road panowie, którzy wprowadzali w życie zasadę „No pay, no liquor", t.j. zwalczali zły zwyczaj konsumowania gratis napojów wyskokowych.

Do rzędu ekscentrycznych klubów należy też zaliczyć klub pod nazwą „Mokrego papieru", którego członkowie uważali za swój obowiązek otrzymania i przeczytania dziennika natychmiast po wyjściu z pod prasy, jeszcze mokrego od farby drukarskiej. Klub ten posiadał własną drukarnię, a każdy z klubowców własnego zecera. Fantazje te były dość kosztowne, to też do klubu mogli należeć tylko bogaci ludzie, jak zresztą i do wszystkich wymienionych wyżej klubów, w których składki sięgały dużych sum, zarówno jak i jednorazowe wydatki na extra-przyjęcia i wyskoki.

Or.

OSTRA ODPOWIEDŹ.

Monachijski anatom, prof. Rüdinger, wykonywał za młodych lat funkcje cyrulika. Pewnego razu w prosektorjum zganił ostro studenta za to, że lancet jego nie był należycie wyostrzony. Ten tłumaczył się, iż nie zna się na ostrzeniu i wecowaniu, gdyż nie był nigdy cyrulikiem.

— Napewno — odparł Rüdinger — bo gdyby pan nim był, zostałby już pan cyrulikiem na całe życie.

Z. H. 15/32

OGŁOSZENIE.

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Sosnowcu na zasadzie art. 23 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. Ust. Nr. 3-28 poz. 20) ogłasza, że decyzją Sądu z dnia 24 czerwca 1932 r. w sprawie Nr. Z. H. 15-32 postanowiono w sprawie odroczenia wypłat Mordki Hersza Szancera, w Będzinie ul. Czeladzka Nr. 7, otworzyć postępowanie układowe na warunkach następujących: 1) na pokrycie należności wszystkich wierzycieli Mordka Hersz Szancer wypłaci 40 proc. kapitału długu, w przeciągu 2-ch lat od daty zatwierdzenia układu w 4-ch równych ratach, przyczem pierwsza rata będzie płatna w 6 miesięcy, druga w 12 miesięcy, trzecia w 18 miesięcy, czwarta rata w dwa lata od zatwierdzenia układu; 2) Układ nie dotyczy należności przewidzianych w art. 19 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zapobieganiu upadłości.— 4679

Sosnowiec, dnia 30 czerwca 1932 r.

Przewodniczący: (podpis nieczytelny)

Sekretarz: (podpis nieczytelny.)

Zarząd Zjednoczonego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości miasta Sosnowca poddaje do wiadomości, że w niedzielę dnia 10 lipca 1932 roku o godz. 2 popoł. odbędzie się

WALNE ZEBRANIE

członków Stowarzyszenia w sali Związku Metalowców, ulica Marjacka 1, z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Powołanie prezydjum. 3) Odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania. 4) Sprawozdanie z działalności Zarządu za rok 1931. 5) Sprawozdanie kasowe. 6) Zatwierdzenie bilansu. 7) Sprawozdanie rewizyjne. 8) Zatwierdzenie budżetu na rok 1932. 9) Wybór 4-ch członków Zarządu i 6 zastępców. 10) Wybór 3-ch członków Komisji Rewizyjnej i 1 zastępcy. 11) Sytuacja ogólna Właścicieli nieruchomości. 12) Sprawozdanie ze Zjazdu Związku Zrzeszeń w Warszawie. 13) Sprawy kanalizacyjno-wodociągowe. 14) Sprawy podatkowe. 15) Wolne wnioski.

UWAGA: Zebranie odbędzie się w 1-szym terminie o godz. 2 popoł. zaś w drugim terminie o godz. 3 popoł. bez względu na ilość przybyłych.

Wejście na salę tylko za legitymacjami członkowskiemi w myśl Dz. Ust. 40-32.

ZARZĄD.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

PANIENKA
z wykształceniem 8 kl. gimnazjalnych i Szkołą Handlową poszukuje posady do dzieci, miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Będzin.

MATURZYSTKA
z Olkusza poszukuje kondycji na czas wakacji. Łaskawe zgłoszenia: J. Kondek, Olkusz (Czarna Góra).

POTRZEBNY
majster warsztatowiec Zakłady Przemysłowe H. Czechowski w Sosnowcu, Leszno 5. 4680

INTELIGENTNA
sympatyczna, energiczna blondynka poszukuje miejsca za gospodynią u samotnego inteligentnego starszego pana w miejscu lub na wyjazd, byle zaraz. — Może również dać pomoc w pracy biurowej (maszyna). Łaskawe oferty do „Kurjera Zachodniego" — Sosnowiec dla „Gosposi". 4667

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOCYKL
Bsa 250 cm. w doskonałym stanie tanio sprzedam. Dąbrowa, Sobieskiego W. Olszewski.

MASZYNĘ
do szycia gabinetową z czterema szufladami sprzedam tanio na dogodnych warunkach, hebenkową za 200 zł. Singera używaną za 130 złotych. Sosnowiec Naratowicza 20, w Targu Sieleckim, Harlak. 4683

KUPIĘ PSA
młodego podwórzowego do pilnowania, tylko złego. Zgłoszenia z adresem kierować „Kurjer Zachodni" Dąbrowa z podaniem ceny pod „Zły".

DOMEK
parterowy, nadający się na sklep — sprzedam tanio we wsi „Wysoka" poczta Żarki. Wiadomość: Będzin, ul. Ksawerowska 16, Elżbieta Nowak.

DOM NOWY
piętrowy, 12 ubikacyj, przy ul. Dalekiej 4 a, sprzedam. 4688

SEZONOWA
wysprzedaż do 14 lipca po cenach niskich gorsety, pasy, staniczki nadające kształtom modną piękną linję i lecznicze. „Rozalja". Sosnowiec, Dęblińska Nr. 11. 4696

SPRZEDAM
z powodu wyjazdu tanio kompletną sypialkę dębową oraz meble kuchenne mało używane. Wiadomość: H. Winogrodzki, Sosnowiec, ul. Miła 2. 4681

ENCYKLOPEDJE
Trzaski kupi (sprzeda) okazyjnie księgarnia „Polonja" Sosnowiec, Hale „Rozwoju". 4694

SKRZYPCE
mandoliny, gitary futerały najtaniej w księgarni „Polonja", Sosnowiec, Hale „Rozwoju". Pracownicy państwowi i komunalni na raty. 4581

POLECA SIĘ
duży wybór suchych kiełbas w różnych gatunkach wyjeżdżającym na wakacje, jak również i na hurt po cenach zniżonych, towar pierwszej jakości. J. Koss, Sosnowiec, ul. Warszawska 14. 4690

SPRZEDAM
radjoaparat 3 lampowy, aparat anodowy i prostownik do ładowania akumulatorów. Rogasz, ul. Nowopogońska 24. m. 21. 4672

MOTOCYKL
„Jap" 500 cm. 2 cylindrowy w doskonałym stanie do sprzedania. Sosnowiec, Czysta 7. W. Niepoń. 4656

FOTOGRAFJE
do dowodów na poczekaniu, pocztówki art. wykonane od 5 zł. za 6 sztuk. —
FOTO-LAZAR Sosnowiec, Piłsudskiego 14.

SPRZEDAM
34 pręty placu przy ulicy Jastrzębiej na dogodnych warunkach Wiadomość: Jastrzębia 4. 4684

PARCELE
w Sosnowcu blisko centrum 100 zł. za pręt. — Wiadomość: ul. Marjacka 2, m. 3 od 5—7 popoł. 4698

KOLEKCJĘ
banknotów przedwojennych i wojennych, 34 egzemplarze sprzedam. Sosnowiec, Robotnicza 18, Chmielewski. 4685

SZAFA
do sprzedania tanio. Sosnowiec, Robotnicza 18, Chmielewski. 4686

MASZYNA
do szycia firmy Singer z pięcioma szufladami nowa stoliczkowa i otomana dywanowa mało używana do sprzedania. Sosnowiec, Piłsudskiego 48, dozorca wskaże. 4688

SPRZEDAM
dom nowy 7 izb 3 piwnice 106 prętów przy szosie Grodziec — Boleradz. Dudek. 4522

LOKALE

DWA POKOJE
z kuchnią i pokój z kuchnią do wynajęcia, Rybna 9. 4668

DO WYNAJĘCIA
pokoje umeblowane z wygodami, osobne wejście, Marjacka 4, gospodarz. 4700

2 POKOJE
frontowe umeblowane centralne ogrzewanie zaraz do wynajęcia. Tel. 5-82. 4702

DWUPOKOJOWE
mieszkanie z wygodami komfortowe wynajmę solidnemu lokatorowi. Prosta 12 4704

DO WYNAJĘCIA
słoneczne dwa pokoje kuchnia, wygody. Sosnowiec, Reymonta 5. m. 3. 4689

WARSZTAT
rzeźniczy i sklep z mieszkaniem przy ul. Będzińskiej 9 do wynajęcia. Wiadomość: Setman, Sosnowiec. Długa 25. 4675

MIESZKANIA
letnie do wynajęcia. Ząbkowice, willa „Basiula". Wiadomość na miejscu. 4678

3 POKOJE
z kuchnią z wygodami. Sielec, Klimontowska 24. 4682

3 POKOJE
i kuchnia z wszystkiemi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni". 4697

KSIĄŻKI
powieściowe po zniżonych cenach sprzedaje księgarnia „Polonja", Sosnowiec Hale „Rozwoju". Nadzwyczajna okazja dla bibljotek. Wielki wybór. Dogodne warunki spłaty. 4693

NAUKA I WYCHOW.

BIURO PRÓŚB
i Szkoła Pisania na Maszynach Hermana Lewkowicza, Będzin. Sączewska 29, refereruje wszelkiego rodzaju podania i uczy pisać na maszynach.

OŻENKI

JEŻELI BRAK WAM
odpowiednich znajomości matrymonjalnych, zażądajcie bezpłatnych informacyj załączając fotografję. „Śląski Powiernik", Katowice, 3-go Maja Nr. 19. 3854

ZGUBIONE DOKUMENTY

KARTĘ
rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Olkuskie zgubił Szmul Feliks, którą unieważnia. 4699

ROZNE

ABSOLWENT
gimnazjum państwowego im. Stan. Staszica przyjmie korepetycje na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia: Sosnowiec, Sucha 36 — Barański. 4703

OBIADY
smaczne na świeżym maśle z 3-ch dań wydaje restauracja „Bar" Dąbrowa, Sobieskiego Nr. 12.

FORTEPIAN
oddam do użytku w dobre ręce w zamian za lekcję takowego. — Oferty „Kurjer" Dąbrowa dla „Muzy"

WISŁA
Śląsk Cieszyński pensjonat „Zofjówka" poleca pokoje z utrzymaniem. 4175

ISTEBNA
Śląsk Cieszyński pensjonat Bucznik poleca pokoje z 4-ro krotnem dziennem utrzymaniem od 5-ciu zł. od osoby. Miejscowość zdrowa, piękna, lesista i górzysta. Dojazd koleją do stacji Wisła a na miejsce autobusem. 4667

KTO CHCE
jechać do Gdyni i skorzystać z ulgowego przejazdu koleją niech się zgłosi do telefonu Nr 12-75. 4649

WILLA „ALMA"
w Bystrej k. Białej — elektryczność, wodociągi, łazienka, poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem. 4666

MORZE.
Pensjonat — Morskie Oko zł. 8 od osoby. — Więckowska, Kuźnica — Hel. 4644

SZKOŁA
Handlowa Średnia w Sosnowcu, Targowa 12 przyjmuje uczniów ze szkoły powszechnej bez egzaminu na 1 kurs. 4631

„WAPNO STRZEMIESZYCKIE"
Roman Dobrzański Zakłady Wapienne w Strzemieszycach, tel. 19. Poleca wapień palony z kręgowca syst. Hoffmana: wysoko procentowy (97.18 proc CaO), nad normę wydajny 1 to. daje 2.955 m. sz. ciasta wap.), zawsze konkurencyjny. Szczeg. analiza i prospekt na żądanie. 4604

POŻYCZĘ
3 tysiące złotych na pierwszy numer hipoteki. Adres: Sosnowiec. Długa 7 u stróżki. 4671

GŁUCHOTA
szum, cieknienie uszów uleczalne. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pauczającej broszury. Osobiście przyjmuję. — Z. Zoellner, Katowice, ul. Mickiewicza 22. 4412

PIEC WAPIENNY
Józefa Pałusińskiego w Sosnowcu — Środula, Prusa 8 poleca z dostawą i na miejscu zanie ze swej dobroci wapno w kawałkach, miał wapienny i wapno gaszone. Ceny konkurencyjnych. 4655

PRACOWNIA
kołder przyjmuje zamówienia, oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec, 3-go Maja 5 w podwórzu. Marja Furman Grudniewiczowa. 4658

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73. FILJE: Będzin Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OBROŁ. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.